Ner 157. Kraków, Sroda 13 Lipca 1887. Rocznik XL.

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń M. Silbersteina Rynek gł. l. 17 w ofic., handel Bajera ul. Grodzka, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr II ulica Trybunalska L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, A. Herndl, M. Stern, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.); **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przegląd Polityczny.

Kraków 12 lipca.

O najświeższych zajściach w Bułgaryi podały nam już telegramy wczorajsze wyczerpujące wiadomości. Dymisyi rejencyi sobranie nie przyjęło, a że ministerstwo upierało się przy swem podaniu się o dymisyę, rejencya powołała nowe ministerstwo pod przewodnictwem Stojłowa.

Mówią, że nowe ministerstwo starać się będzie o przywrócenie dobrych stosunków z Rosyą, czego sobie i książę Koburgski ma życzyć, a na co poprzednie ministerstwo żadną miarą przystać nie chciało.

W sprawie wyboru księcia bułgarskiego donoszą do *Polit. Corr.* z Berlina: W kołach urzędowych berlińskich zajmują się mniej sprawą księcia Koburga, niż w Wiedniu, Londynie i Petersburgu. Niemcy zajmą stanowisko pośredniczące. Zdanie ich nie będzie nigdy przeciwnem zdaniu Austryi, ale starać się będą nie drażnić zanadto Rosyi.

Na Koburga zgodzą się Niemcy, jeśli w Austryi, Rosyi i Anglii przychylne dla siebie zdoła znaleść usposobienie. Zresztą przyznają tu, że przyjęcie wyboru przez księcia z dodaniem znanego zastrzeżenia było zupełnie prawidłowem (*correct*).

Dotąd sprawa ta nie stała się przedmiotem wymiany zdań dyplomatycznych.

Z Petersburga telegrafują do *Neue fr. Presse*: W kołach rządowych zdaje się panować teraz chęć zbliżenia się do Niemiec, ale uczynienia tego za cenę postarania się ostatnich, aby kwestya bułgarska nie została rozwiązaną w sposób zbyt dotkliwy dla Rosyi. O krokach, jakie w tej sprawie poczynić zamierza Rosya, nie słychać nic dotąd. Na wszelki sposób wstrzyma się ona od wszelkiej gwałtownej akcyi, i przystałaby może nawet pod pewnemi warunkami na księcia Koburgskiego, gdyby jej ze strony Niemiec dane były gwarancye, że przez to wpływ Austryi w Bułgaryi zanadto nie wzrośnie.

Sygnalizowana nam wczoraj krótka wzmianka *Journal de St. Petersbourg*, podnosząca nieprawność wyboru księcia przez sobranie, którego legalności Rosya nigdy uznać nie może, nie bardzo licuje z powyższą wiadomością o usposobieniu w kołach petersburskich.

Wiadomości węgierskie o zachwianiu się Risticza okazały się nieco przedwczesnemi, chociaż prawdą jest, że sprzymierzeni z nim przeciw Garaszaninowi radykalni zaczynają mu się przeniewierzać.

Do *Presse* telegrafują z Belgradu, że król Milan po powrocie z Wiednia, witając na dworcu kolejowym ministra spraw wewnętrznych, zalecił mu, aby powstrzymał się w niczem nieuzasadnionem rozdawaniu dymisyj *en masse* urzędnikom, mianowanym przez dawniejsze rządy. Wiadomości dzienników, że Ristícz domaga się odwołania z wygnania metropolity Michała, zaprzeczają w belgradzkich kołach rządowych, dodając, że sprawa ta poruszoną zostanie dopiero po wyborach do skupczyny.

Według otrzymanych w Wiedniu autentycznych wiadomości z Belgradu, Ristícz stara się o utrzymanie jak najprzyjaźniejszych stosunków z Bułgaryą. Równocześnie usiłuje on zbliżyć Serbię do Czarnogóry, w którym to celu wyjechał z Belgradu pułkownik Topielicz do Cetynii w szczególnej misyi do ks. Mikołaja.

„Na co tyle hałasu nad hałasem, zrobionym w Paryżu w chwili odjazdu Boulangera, kiedy hałas ten był tylko hałasem.“ Taką słuszną uwagę czyni jedno z pism wiedeńskich nad wyrazami niepohamowanej zgrozy, w jakich się nad scenami paryskiemi i ich szowinistycznym, przeciw Niemcom zwróconym charakterem przesadzają nawzajem różne dzienniki niemieckie. W scenach hałaśliwych wzięła udział tylko drobna część ludności paryskiej, będąca przeważnie żywiołem przyszłej możliwej Komuny, której się w Paryżu może bardziej jeszcze strzegą niż w Niemczech; hałasy wszczęte zaś zostały o rozporządzenie rządu, które jenerała Boulangera wysyła w odległy kąt Francyi, dlatego właśnie, aby obawy niemieckie uspokoić. Że się policya w sprawę tę zanadto nie mięszała, może być błędem w zasadzie, tym razem jednak miało tylko ten skutek, że co miało wyszumieć, wyszumiało.

W Clermont oświadczył zresztą sam Boulanger: „Zajmowałem się polityką, dopóki byłem ministrem. Teraz jestem żołnierzem i obchodzić mnie tylko będą sprawy mego korpusu.“

Przy obradach w Izbie nad ustawą wojskową, przemawiał w sobotę minister Rouvier przeciw projektowi komisyi, mianowicie przeciw ustępowi, według którego, w razie mobilizacyi, wszyscy bezwarunkowo urzędnicy telegrafów, poczt i cła mieliby zostawać wyłącznie pod rozkazami ministra wojny. Prezes gabinetu mniemał, że w ten sposób naczelny wódz miałby poniekąd charakter dyktatora, czego nie chce ani Izba, ani rząd. Rouvier sądzi, że wystarczy, jeżeli pod rozkazami ministra wojny znajdować się będą telegrafiści wojskowi i korpus uzbrojonej straży celnej. Izba deputowanych zgodziła się na tę zmianę.

Konwencya turecko-angielska w sprawie egipskiej dotąd, jak donosi biuro Reutera, nieratyfikowana, rokowania jednak w tej sprawie stanowczo nie zerwane.

Drummond Wolff, który się już do wyjazdu zabierał, odebrał polecenie od Salisburego, aby się jeszcze zatrzymał. Z tej samej przyczyny pozostali też jeszcze w Konstantynopolu Nelidow i poseł niemiecki Radowitz, którzy już przed kilku dniami wyjechać mieli na dłuższy urlop. Francya okazuje podobno skłonność do przyzwolenia na ratyfikacyę, jeśli Anglia umówi z nią osobny warunek, że do reokupacyi Egiptu, jaką sobie w konwencyi na pewne przypadki zastrzegła, bez poprzedniego porozumienia się z Francyą nie przystąpi. W takim razie wolałaby może Anglia, żeby się konwencya rozchwiała.

Sułtan zajmuje się podobno w tej chwili myślą wytworzenia pewnego rodzaju unii religijnej między Szyjitami a Sunnitami, czyli innemi słowy między perskimi a turecko-arabskimi Mahometanami. Myśl ta była już nieraz poruszaną w interesie wzmocnienia potęgi mahometańskiej, rozbijała się jednak zawsze o opór szacha perskiego. Jakiś Ulem, który teraz bawi w Konstantynopolu, zdołał wreszcie przekonać szacha o wielkich korzyściach, jakie ztąd dla potęgi świata mahometańskiego wyniknąć mogą, a szach przystał nareszcie na proponowaną unią. Ulem ten opracował starannie podstawy, na których zlanie się obu tych sekt może przyjść do skutku i utrwalić się, a sułtan zajmuje się tym planem bardzo gorliwie i zamierza bezzwłocznie poczynić wszelkie przygotowania, aby go w życie wprowadzić.

Kwestya rzymska.

I.

Świat europejski dyplomatyczny i dziennikarski zajmuje się od kilku miesięcy sprawą, którą do niedawna poczytywał i ogłaszał jako pogrzebaną na wieki. Kwestya rzymska wystąpiła znów po siedmnastu latach na porządek dzienny, wprawdzie dotąd jako problemat akademicki, trudny, zawiły, ale wymagający koniecznego w bliskiej przyszłości załatwienia.

Czy zbudziło się sumienie tych, co dokonali gwałtu — lub tych, co przeciw niemu głośnego nie podnieśli protestu, albo pośrednio przyłożyli się do jego wykonania? Fenomen to bowiem tem dziwniejszy, że o prawa i warunki niepodległości papiestwa nie podnoszą głosu monarchowie katoliccy, ani też nie spieszą zastępy rycerstwa chrześciańskiego. Przeciwnie w narodach, obozach i stronnictwach odznaczających się wiernością wobec Stolicy Św., tam, zkąd wychodzili ochotnicy na pola Castel Fidardo, Mentany i pod mury Rzymu — tam panuje dziś cisza, jakby niedowierzanie. Natomiast ci, co pchali bersaglierów włoskich ku *Porta pia* i na *ponte Mole* z okrzykiem: *Roma Capitale!* stronnictwa i organy zjednoczenia włoskiego, oraz ci, co w czasie soboru watykańskiego i wobec ostatniego konklave rozsnuli zdala sieć intryg, aby obalić papiestwo — dyplomacya i publicystyka pruska, zdają się najgorliwiej zajmować owym problematem kwestyi rzymskiej.

W *Revue des deux Mondes* p. Melchior de Vogüé w artykule pełnym blasku i szerokich poglądów opowiada, że patrzał na uroczystość intronizacyi Leona XIII w kaplicy syxtyńskiej.

„Był to obchód ponury i głuchy. Z wysokości sklepień Sybille i Prorocy Michała Anioła zdawali się rzucać smutne przepowiednie pochodowi, który mącił ich spokoj. Dzwony milczały — a wielu z nas zapytywało, czy nie jesteśmy świadkami końca raczej niż początku — nie jeden powtarzał: „patrzmy bo to może ostatni Papież.“

Po ośmiu latach ten sam publicysta powraca do Rzymu: „na horyzoncie wiecznego miasta urosła olbrzymio postać starca. Z wszystkich ust słychać tylko o Papieżu, jego władzy, jego znaczeniu europejskiem. Dość otworzyć jakikolwiek dziennik, lub przejść przez salon polityczny, aby się przekonać, że Watykan jest obecnie jednym z głównych centrów dyplomacyi europejskiej, że w nim jest ognisko najważniejszych spraw świata.“

Co sprawiło tę zmianę? Złudzeniem słabej wiary było wrażenie upadku i przepowiednie bliskiego końca. Takie wróżby i takie groźby powtarzały się w historyi Kościoła w każdem niemal stuleciu od Juliana Apostaty do tych mocarzy lub tych kacerzy, którzy potęgę papiestwa skruszyć usiłowali. Od stu lat zwłaszcza Klemens XIV, Pius VII, a najbardziej Pius IX ileż razy patrzyli na sromotny upadek tych, co ich pozbawiali praw, wolności i władzy, ileż potęg legło u stóp tej potęgi, która wśród klęsk i materyalnej niemocy, odnosi tryumfy i nowe zdobycze wtedy, gdy na nią najcięższe wymierzano ciosy.

Kwestya rzymska nie została we wszystkich obecnych rozprawach konkretnie sformułowana — tem mniej nikt dotąd nie wynalazł *modus* rozjemstwa między prawami Stolicy św., a stanowiskiem faktycznym, na jakim opiera się państwo włoskie; objawiło się tylko instynktowo poczucie potrzeby religijno-cywilizacyjnej i historyczno-prawnej. Zaczęto rozumieć, że skoro papiestwo pozbawione podstawy materyalnej i władzy doczesnej nie runęło pod ciosami, owszem jego wpływ i potęga się wzmaga, trzeba mu stworzyć jakieś warunki bytu. Uśmierzyły się namiętności, kwestya weszła w stadyum dyskusyi. Zapisujemy skrzętnie tej dyskusyi objawy — ale sprawa akademicko rozbierana ma dla naszego społeczeństwa najdonioślejsze znaczenie zasadnicze, nie zawsze jasno i zdrowo rozumiane.

Gdy tajne związki i wpływy dyplomacyi wrogiej Kościołowi poruszyły kwestyę rzymską, wyjątkowe tylko umysły i duchy w Polsce całą jej doniosłość ogarnęły. W tej kwestyi sumienia katolickiego, powszechnego interesu wiary, prawa historycznego najstarszego na świecie, a mającego tę sanckyę, jaka płynie z urzędu namiestnikostwa Chrystusowego, podzieliły się opinie i stronnictwa. Szczupła tylko garstka Polaków stanęła w szeregach walczących za tak świętą a bliską sprawę, choć nie szczędziliśmy krwi polskiej za sprawy wątpliwe i niegodne. Nazwę ultramontanina postawiono wówczas jako antitezę patryoty i narodowca. Długo bałamucono opinię sztuczną analogią praw historycznych polskich z dążeniem jedności włoskiej. Wyjątki tylko, ale najwyższe i najszlachetniejsze w narodzie pojmowały, jak błędnem jest to zestawienie, jak żywotną dla katolickiej Polski jest sprawa niepodległości papieskiej i spuścizny Piotrowej.

Okrom znakomitych postaci zakonnych i grona mężów, piętnowanych mianem ultramontanów — Zygmunt Krasiński w poetycznem uniesieniu ukazywał, jak na polskich szablach opierała się waląca kopuła św. Piotra — a Józef Szujski jeszcze studentem uniwersyteckim z Wiednia pisał do przyjaciela: „zamiar wyzucia Papieża ze spuścizny Piotrowej da się tylko porównać z niegodziwością planów rozbioru Polski przed stu laty“.

Dziś po ośmnastu latach, gdy odwalono znów kamień faktu dokonanego i poruszono kwestyę rzymską — nie będzie zbytecznem, owszem koniecznem dla opinii katolickiej w naszem społeczeństwie, przypomnienie faktów i wyjaśnienie zasad, czem sprawa rzymska dla nas i jak wobec niej stać winniśmy.

Adres Bułgarów do Ojca św.

Artystycznie wykonany adres, który katolicy bułgarscy wystosowali do Ojca św., nosi datę uroczystości ŚŚ. Apostołów Słowiańszczyzny: Cyryla i Metodego, i brzmi wedle przekładu, przesłanego wiedeńskiemu *Vaterlandowi*, jak następuje:

„Ojcze Święty! Ze wszystkich stron świata dochodzą Cię najszczersze życzenia i najserdeczniejsze powinszowania z powodu pięćdziesiątej rocznicy Twego kapłaństwa. Pan Bóg wybrał Cię na swego kapłana i ustanowił Cię najwyższym Pasterzem swej trzody, którą tu na ziemi przedstawia Kościół katolicki.

Jako drobna cząstka trzody Chrystusowej, stajemy i my, Ojcze św., przed Tobą, aby Ci w najgłębszej czci złożyć nasze najuniżeńsze życzenia. Tak głęboko atoli odczuwamy nicość własną, że nie mielibyśmy odwagi wystąpić przed Tobą, gdybyśmy nie czerpali otuchy z zasług i wysokiej protekcyi naszych świętych, Braci Cyryla i Metodego, Apostołów Słowiańszczyzny, pochodzenia bułgarskiego. Ożywieni jesteśmy nadzieją, że Święci ci modlą się za nas do Boga, i że ich świetne imiona będą dla nas najlepszem poparciem przed Namiestnikiem Chrystusa na ziemi, rzymskim Papieżem.

Wiara chrześcijańska, którą święci Bracia Apostołowie szerzyli pomiędzy poszczególnemi szczepami słowiańskiemi na zachodzie i północy, była także wiarą naszych ojców, i pozostała nam po nich w spuściznie, chociaż niestety znaczna część naszch pobratymców odszczepiła się od tego prawowiernego i prawdziwego wyznania wiary, którego metropola znajduje się w sławnym zdawiendawna Rzymie. Czasy atoli rozdzieliły nas nietylko pod względem kościelnym i nasza ojczyzna także uległa poćwiartowaniu i spędziła cały szereg wieków w niepewności, czy jeszcze kiedy zaświta dla niej pomyślniejsza przyszłość.

Nadszedł jednak — Bogu niech będą za to dzięki — czas, w którym zaczęliśmy się jednoczyć jako członki jednego narodu, jako części jednego państwa. Okoliczność ta powoduje nas do *skierowania naszych myśli także ku zjednoczeniu pod względem kościelnym — i to pod egidą naszej świętej Matki, Kościoła katolickiego.*

W tej mierze pokładamy wielkie i niewzruszone nadzieje w naszych ŚŚ. Braciach Cyrylu i Metodym, i w ich wstawieniu się do Boga.

Jedność kościelna, którą głosili ci obydwaj święci mężowie, jest naszym ideałem, ich modlitwy są naszemi nadziejami, a ich zasługi naszem pocieszeniem, że nadejdzie czas, w którym będzie jeden pasterz i jedna owieczka.

Prosimy cię przeto, Ojcze święty, połącz modlitwy Twoje z naszemi w tym dniu wielkiej uroczystości, w którym składać będziesz Najwyższemu bezkrwawą ofiarę Ołtarza; niech naród bułgarski zjednoczy się cały i pod względem kościelnym, i niech Wszechmocny zleje wysoką łaskę Swoję na wszystkie szczepy słowiańskie, aby im weszła gwiazda prawdziwej wiary chrześciańskiej!

Znamy Cię, Ojcze św., jako szczerego i serdecznego przyjaciela Słowian, co mianowicie jasno i ujmująco wypowiedziałeś w encyklice „*Grande munus*“, w której przed sześciu laty ogłosiłeś całemu chrześciańskiemu światu sławę świętych Cyryla i Metodego.

Umiemy również ocenić niezwykłą doniosłość tej wielkiej i wspaniałej uroczystości jubileuszowej, która nasuwa nam przed oczy cały szereg Twych świetnych czynów, dokonanych w ciągu pięćdziesięciu lat Twej kapłańskiej pracy, czynów znakomitych tak pod względem religijnym, jak i politycznym.

Dlatego życzeniem naszem było, złożyć Ci w darze, jako wierne dzieci, to, co mamy najdroższego — nasze serca. Równocześnie z milionami katolików zasyłamy najgorętsze modły do Najwyższego, aby Cię w najdłuższe lata darzył zdrowiem i pomyślnością; obyś po tym złotym jubileuszu żył jeszcze długo, działając wzniośle i święcie!

Niech Bóg błogosławi Twoje czyny, dokonane na pożytek i chlubę świętego Kościoła katolickiego. Obyś, Ojcze święty, jako Najwyższy Pasterz Kościoła Chrystusowego ujrzał dojrzewające wszystkie owoce swych gorących modłów i zasług niezmiernych!

Niech Cię Bóg darzy swą pomocą!

Święci książęta Apostołów Piotrze i Pawle i Wy Święci Bracia Cyrylu i Metody módlcie się do Boga o zjednoczenie Kościoła Chrystusowego! Ojcze Święty! Błagamy Cię w końcu na kolanach o Twoje święte błogosławieństwo.“

(Następują podpisy.)

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Lwów 11 lipca.

(Zmiana § 1 krajowej ordynacyi wyborczej. — Obwałowania Wisły pod Chwałowicami. — Udział krakowskiej państwowej szkoły przemysłowej w wystawie krajowej. — Komisya sędziów Wystawy krakowskiej. — Nowa kolej ku Węgrom).

Sankcyę otrzymał uchwalony na zeszłorocznej sesyi sejmowej projekt ustawy, zmieniający jeden ustęp § 1 krajowej ordynacyi wyborczej w ten sposób, iż w przyszłości nie Zaleszczyki, jak dotąd, lecz Czortków ma być miejscem wyboru posłów z kuryi wielkiej posiadłości obwodu Czortkowskiego. Ustawą tą uchylony zostaje stan w każdym razie anormalny, bo jeden tylko obwód czortkowski wybierał posłów sejmowych z kuryi większej posiadłości niejako poza domem. Kiedy ordynacya sejmowa wchodziła w życie, stan ten anormalny był do pewnego stopnia uzasadniony, gdyż Czortków był wtedy mieściną bez porządnego lokalu, w którym mogłyby się wybory odbywać, a Zaleszczyki natomiast posiadały taką wyższość pod tym względem, że rząd umieścił tam władzę obwodową. Dziś, kiedy Czortków wzrósł, wypiękniał i wszedł w kontakt z całym światem jako stacya kolejowa, słusznie zareklamowano dlań charakter miejsca wyboru. Zaleszczyki, położone na samym krańcu Galicyi od strony Bukowiny, nie mogły się już dłużej utrzymać na dotychczasowem stanowisku swojem wobec Czortkowa, leżącego w środku całego okręgu wyborczego. — Uchwalając ustawę, o której tu mowa, uchwalił Sejm zarazem rezolucyą, wzywającą rząd, aby także państwową ordynacyę wyborczą zmienił tak, by posła Rady państwa z kuryi większej posiadłości wybierano nie w Zaleszczykach lecz w Czortkowie. Minister spraw wewnętrznych uznał zupełnie słuszność tego żądania, za którem w pierwszym rzędzie już sama konsekwencya przemawia. Wniesiony zatem zostanie także i w Radzie państwa projekt noweli do ordynacyi wyborczej, którą Czortków uzyska należne sobie prawo także co do wyborów do Rady państwa.

Ministerstwo rolnictwa przyznało ze zwyczajnego funduszu dotacyjnego na melioracye kwotę

Pan Wołodyjowski.

POWIEŚĆ

Henryka Sienkiewicza.

(23)

(Ciąg dalszy).

— Jak się masz? — wołał pan Zagłoba. — Rad-em ci w twoim domu, jakoby w moim własnym! Niech ci się przypatrzę!... ha! pomizerniałeś! czy nie jakowe amory?.. Dalibóg pomizerniałeś! Wiesz? Michał do chorągwi wyjechał. O, tоś wybornie uczynił, przyjechawszy. Michał o klasztorze już nie myśli. Bawi tu jego siostra z dwiema pannami. Dziewki jak rzepy! Jedna Jeziorkowska, druga Drohojowska. Dla Boga! panna Krzysia tu jest! Przepraszam waćpannę, ale niech temu oczy wylezą, kto wam gładkości zaprzeczy, a na waćpaninej już się ten kawaler poznać musiał.

Ketling skłonił po raz trzeci głową i rzekł z uśmiechem:

— Zostawiłem dom cekhauzem, a zastałem go Olimpem, bom boginię ujrzał na wstępie.

— Ketling! jak się masz! — zawołał po raz wtóry Zagłoba, któremu mało było jednego powitania, i znów chwycił go w objęcia.

— Nic to! — mówił — hajduczkaś jeszcze nie widział! Jedna gładka, ale i druga miód, miód! Jak się masz, Ketling! Daj ci Boże zdrowie! Będę ci mówił, ty! dobrze? Staremu poręcznie. Radeś z gości, co? Pani Makowiecka tu zjechała, bo o gospodę czasu konwokacyi było trudno, ale teraz już łatwiej, i pewnie się wyniesie, bo z pannami w kawalerskim domu mieszkać nie wypada, żeby ludzie krzywo nie patrzyli i żeby jakowego gadania nie było...

— Na Boga! Nigdy na to nie pozwolę! Jam Wołodyjowskiemu nie przyjaciel, ale brat, zatem panią Makowiecką, jako siostrę, przyjąć pod dachem mogę. Do waćpanny pierwszej o instancyę się udaję, a jeśli trzeba, to i na kolanach będę o nią błagał!

To rzekłszy, klęknął przed Krzysią, i chwyciwszy jej rękę, do ust przycisnął, a patrzył w jej oczy błagalnie, wesoło i smutno zarazem; ona zaś poczęła płonić się, zwłaszcza, że Zagłoba zaraz wykrzyknął:

— Ledwie przyjechał, już przed nią na kolanach. Dla Boga! powiem pani Makowieckiej, żem was tak zastał! Ostro, Ketling!.. Krzysiu! poznaj waćpanna dworski obyczaj!

— Jam dworskich zwyczajów nieświadoma! — szepnęła w największem zmieszaniu panna.

— Mogęż liczyć na instancyę? — zapytał Ketling.

— Wstań waćpan!..

— Mogęż liczyć na instancyę? Jam brat pana Michałowy! Jemu się krzywda stanie, gdy ten dom spustoszeje!

— Na nic tu moja chęć — odrzekła przytomniej Krzysia — chociaż za waćpanową wdzięczną być muszę.

— Dziękuję! — odparł Ketling, przyciskając do ust jej rękę.

— Ha! mróz na dworze, a Kupido golec; wszelako tak myślę, że byle się tu dostał, to w tym domu nie zmarznie — zakrzyknął Zagłoba.

— A widzę już: od samych wzdychań odliga będzie! Nic! tylko od wzdychań!...

— Daj waćpan spokój! — rzekła Krzysia.

— Dziękuję Bogu, żeś waćpan jowialnego humoru nie utracił — rzekł Ketling — bo wesołość znak zdrowia.

— I czystego sumienia i czystego sumienia! — odparł Zagłoba. — Mędrzec pański powiada: „Ten się drapie, kogo swędzi,“ a mnie nic nie swędzi, przetom wesół! O! do stu bisurmanów? co to ja widzę? Wszakżem to ciebie po polsku widział, w rysim kołpaczku i przy szabli, a teraześ się znowu na jakowegoś Angielczyka przemienił i na cienkich nogach, niby żóraw, chodzisz.

— Bom w Kurlandyi długi czas siedział, gdzie polskiego stroju nie zażywają, a teraz dwa dni spędziłem u angielskiego rezydenta w Warszawie.

— To z Kurlandyi wracasz?

— Tak jest. Przybrany rodzic mój zmarł i tamże mi majętność drugą zostawił.

— Wieczny mu spokój! Katolik-że on był?

— Tak jest.

— To przynajmniej masz pociechę. A nie porzucisz-że ty nas dla owej kurlandzkiej substancyi?

— Tu mi żyć i umierać! — odrzekł, spojrzawszy na Krzysię, Ketling.

A ona spuściła zaraz swe długie rzęsy na oczy.

Pani Makowiecka nadjechała o zupełnym już mroku, a Ketling wyszedł aż przed bramę na jej spotkanie i prowadził ją do domu z takiem uszanowaniem, jakby księżnę udzielną. Chciała była zaraz na drugi dzień szukać sobie innej gospody w samem mieście, ale na nic się nie przydał jej opór. Młody rycerz póty błagał, póty się na swoje braterstwo z Wołodyjowskim powoływał, póty klękał, aż zgodziła się i nadal u niego zamieszkać. Ułożono tylko, że i pan Zagłoba czas jakiś jeszcze zostanie, aby swą powagą i wiekiem niewiasty od złych języków zasłonić. On zgodził się chętnie, bo do „hajduczka“ niezmiernie się przywiązał, a przytem zaczął sobie pewne plany w głowie układać, które koniecznie jego obecności wymagały. Dziewczyny obie były rade, a Basia odrazu otwarcie po stronie Ketlinga wystąpiła.

— Dziś i tak się nie wyniesiem — rzekła do wahającej się pani stolnikowej — a później, czy jedna doba, czy dwadzieścia, to już wszystko jedno!

Ketling podobał się jej zarówno, jak Krzysi, bo on się wszystkim niewiastom podobał; Basia przytem nigdy dotąd nie widziała zagranicznego kawalera, prócz oficerów cudzoziemskiej piechoty, ludzi mniejszej szarży i dość prostych — więc obchodziła go wokoło, potrząsając czupryną, rozdymając chrapki i przypatrując mu się z dziecinną ciekawością, tak natarczywą, że aż usłyszała cichą naganę od pani Makowieckiej. Ale mimo nagany, nie przestała go badać oczyma, jakby chcąc jego wartość żołnierską ocenić, a wreszcie poczęła wypytywać o niego pana Zagłobę:

— Wielki-ż to żołnierz? — spytała po cichu starego szlachcica.

— Że i znamienitszy być nie może. Widzisz, eksperyencyę ma niezmierną, bo od czternastego roku życia przeciw Angielczykom rokoszanom służył, przy prawdziwej wierze stając. Szlachcic też to jest wysokiego rodu, co i po jego obyczajności snadnie poznać możesz.

— Waćpan go widział w ogniu?

— Tysiąc razy! Będzie ci stał, ani się zmarszczy; konia czasem po karku poklepie i o afektach gotów gadać.

— Zali moda wtedy o afektach rozmawiać? co?

— Moda wszystko czynić, przez co się kontempt dla kul okazuje.

— No, a wręcz, w pojedynkę, równie on wielki?

— Ba, ba! szerszeń jest, niema co gadać!

— A panu Michałowiby wytrzymał?

— A, Michałowiby nie wytrzymał.

— Ha! — zawołała z radosną dumą Basia — wiedziałam, że nie wytrzyma! zaraz pomyślałam, że nie wytrzyma!

I poczęła w ręce klaskać.

— Tak-że to przy Michale się oponujesz? — pytał Zagłoba.

Basia potrząsnęła czupryną i umilkła; po chwili dopiero ciche westchnienie podniosło jej piersi.

— Et! co tam! Radam, bo nasz!

— Ale to sobie zauważ i zakonotuj, hajduczku — rzekł Zagłoba — iż jeśli na polu bitwy trudno o lepszego, niż Ketling, tedy dla niewiast jeszcze on bardziej periculosus, które się w nim dla jego urody zapamiętale kochają. Praktyk też to i w amorach znakomity.

— Powiedz to waćpan Krzysi, bo mnie amory nie w głowie — rzekła Basia i zwróciwszy się do Drohojowskiej, poczęła wołać: — Krzysiu! Krzysiu! Chodź jeno na słowo!

— Jestem — rzekła panna Drohojowska.

— Pan Zagłoba powiada, że żadna panna nie spojrzy na Ketlinga, żeby się zaraz w nim nie rozkochała. Ja już go obejrzałam na wszystkie strony i jakoś mi nic, a ty, zali już co czujesz?

— Baśka! Baśka! — rzekła tonem perswazyi Krzysia.

— Spodobał ci się, co?

— Daj spokój! statkuj! moja Basiu, nie powiadaj byle czego, bo właśnie pan Ketling się przybliża.

Jakoż Krzysia nie zdołała jeszcze usiąść, gdy Ketling zbliżył się i spytał:

— Wolno się do kompanii przyłączyć?

— Wdzięcznie prosim — odpowiedziała Jeziorkowska.

— Więc śmielej już spytam, o czem była rozmowa?

— O amorach! — wykrzyknęła bez namysłu Basia.

(Ciąg dalszy nastąpi).

3000 złr. jako subwencyę na częściowe pokrycie kosztów obwałowania Wisły pod Chwałowicami w powiecie Tarnobrzeskim. Chodzi tu o melioracyę wielkiej doniosłości, bo o ochronę przestrzeni 511 morgów, wartości 118,300 złr. Ogólny koszt tej melioracyi preliminowano w kwocie 10,000 złr., z czego przypada na grunta włościańskie (173 morgów) 3,225 złr., a na większą posiadłość, w obrębi konkurencyi wchodzącą (337 morgów) 6,775 złr. Na jeden mórg przypada zatem koszt 19 złr., więc kwota wcale skromna.

Ministerstwo oświecenia nie zgodziło się na udział krakowskiej państwowej szkoły przemysłowej w Wystawie krajowej z tego tylko powodu, że szkoła ta znajduje się obecnie w stadyum reorganizacyi, a tem samem nie mogłaby się przedstawić ani taką, jaką dotąd była, ani taką, jaką odtąd będzie.

W myśl regulaminu, wydanego przez ministerstwo handlu dla wystaw rolniczo-przemysłowych, prawo mianowania przewodniczącego komisyi sędziów służy Namiestnikowi. Na mocy tego regulaminu p. Namiestnik mianował JE. hr. Włodzimierza Dzieduszyckiego prezesem komisyi sędziów dla Wystawy krakowskiej.

Ks. Eustachy Sanguszko i Dr Stanisław Biesiadecki z Jasła otrzymali od ministerstwa handlu pozwolenie na przeprowadzenie wstępnych robót technicznych około budowy kolei lokalnej od Jasła przez Dembowiec, Żmigród i Duklę do Barwinka na granicy węgierskiej. Kolej ta łączyłaby się z projektowaną na Węgrzech nową koleją od Preszowa. Pozwolenie ministeryalne opiewa na rok jeden.

Najj. Pan postanowieniem z dnia 5 lipca b. r. zamianował radcę wyższego sądu krajowego w Krakowie, Adolfa Brasona, radcą wyższego sądu przy krakowskim sądzie krajowym, a radcę sądu krajowego, Stanisława Majera, w Krakowie, prokuratora państwa, Maurycego Sieglera v. Eberswald, w Rzeszowie, a następnie radców sądu krajowego, Bogumiła Nowotnego i Michała Gabryela Krzeczowskiego, w Krakowie, oraz Juliusza Chitry v. Freyselsfeld, w Tarnowie, radcami wyższego sądu krajowego w Krakowie; nakoniec, nadał prokuratorowi państwa, Karolowi Cieślińskiemu, w Nowym Sączu, tytuł i charakter radcy sądu wyższego z uwolnieniem od taksy.

Sprawy szkolne.

Porządek dzienny XXI Walnego zgromadzenia Towarzystwa Pedagogicznego w Stanisławowie.

Dnia 17 lipca przyjazd do Stanisławowa.

Dnia 18 lipca rano o godzinie 8½ uroczyste nabożeństwo w kościele łac. i katedrze ruskiej.

Pierwsze posiedzenie o godzinie 10 rano w sali teatralnej.

1) Powitanie uczestników zjazdu przez reprezentacyą miasta.
2) Zagajenie posiedzenia przez prezesa.
3) Sprawozdanie z całorocznej czynności Zarządu głównego, referent Karol Rawer.
4) Sprawozdanie z funduszów Zarządu głównego, ref. M. Skrzyński.
5) Budżet na rok 1887 i 1888, referent M. Skrzyński.
6) Sprawozdanie z funduszów bursy dla synów nauczycieli, ref. M. Skrzyński.
7) Wybór komisyi, zawiadującej sprawami burs dla synów nauczycielskich.
8) Wybór komisyi lustracyjnej dla funduszów Zarządu głównego.
9) Wybór komisyi do zbadania wydawnictwa *Szkoły* i innych wydawnictw Towarz. Pedagog. za rok 1887.
10) Wybór komisyi do zbadania wniosków, postawionych w ciągu zgromadzenia i zdania sprawy na ostatniem posiedzeniu.
11) Wniosek o zmianę ustawy szkolnej co do przeznaczenia kar szkolnych, ref. Kerekjarto.
12) Sprawozdanie o wniosku przekazanym Zarządowi głównemu na XX Walnem zgromadzeniu w sprawie zmiany Elementarza, ref. Józef Opałek.

Drugie posiedzenie dnia 18 lipca o godzinie 5 po południu.

1) Odczytanie protokołu z I posiedzenia.
2) Odczyt: „O nauce dopełniającej,“ ref. Tomasz Pisarczuk.

Trzecie posiedzenie d. 19 lipca o godz. 8 rano.

1) Odczytanie protokółu z II posiedzenia.
2) Sprawozdanie o wniosku przekazanym Zarządowi głównemu na XX Walnem zgrom. w sprawie kalendarza Pedagogium, ref. Ludwik Dziedzicki.
3) Wybór prezesa.
4) Sprawozdanie o wniosku przekazanym Zarządowi głównemu na XX Walnem zgrom. w sprawie zniesienia egzaminów rocznych, referent Józef Piórkiewicz.
5) Sprawozdanie o innych wnioskach przekazanych Zarządowi głównemu na XX Walnem zgromadzeniu, ref. Karol Rawer.
6) Wybór wiceprezesa.
7) Wniosek w sprawie § 19 ust. szkol. T. IV, ref. Dr K. Benoni.
8) Sprawozdanie z czynności Administracyi wydawnictw, ref. Dr K. Benoni.
9) Wybór uzupełniający sześciu członków Zarządu głównego.
10) Sprawozdanie komisyi lustracyjnej.
11) Sprawozdanie komisyi Walnego zgromadzenia o wnioskach samoistnych.
12) [illegible] sygnalna.

We Lwowie d. 24 czerwca 1887 r.

Z Zarządu Głównego Towarz. Pedagogicznego.

Rosya.

Milczenie dzienników rosyjskich o podróży Arcyksięcia Rudolfa do Galicyi przerywają *Nowoje Wremia* i piszą:

„Polskie gazety zagraniczne przepełnione są opisem uroczystości z okazyi podróży do Galicyi austryackiego Następcy tronu. Praktykowane zwykle w takich razach uroczyste przyjęcia, mowy i „wystawne“ podejmowania gościa zajmują całe szpalty gazet, artykuły według trzymane w podniosłym tonie upiększają je jeszcze i starania nadają im niezwykłą wagę. Z artykułów tych przebija wyraźnie myśl, że Polacy galicyjscy widzą w nim przyszłego monarchę cesarstwa austryackiego, ale zarazem polskie swe „nadzieje“ ze względu na zachowanie narodowości, języka, bytu politycznego i t. d. Odezwał się wprawdzie jeden dyssonans — nie tam jednak, ale w korespondencyi z Galicyi, umieszczonej w jednem z pism polskich, wydawanych w granicach państwa rosyjskiego. Dyssonans ten sprowadza niejako bratnie dytyramby zagraniczne na grunt poziomej prozy, a mianowicie wspomina, że te wspaniałe przyjęcia za dużo kraj kosztują, jakkolwiek dla Arcyksięcia i jego Małżonki wydawać się muszą bardzo ale to bardzo skromnemi w porównaniu z uroczystościami, urządzanemi na ich cześć w innych bogatszych prowincyach. (Mowa tu o korespondencyi wiedeńskiej petersburskiego *Kraju.*)

„Ale to rzecz poboczna. Publicystów polskich jak dotąd interesuje głównie demonstracyjny charakter tych uroczystości, które rzecz prosta odzywają się pewnem echem w innych obozach. I tak zaledwie arcyksiążę opuścił Galicyę, ukazały się zgryźliwe odpowiedzi gazet krakowskich na złośliwe pytanie *Nowej Pressy*, czy lojalność i przywiązanie ujawnione przez Polaków odnosi się tylko do dynastyi habsburskiej, czy też rozciąga się także do całego cesarstwa austryackiego. Dać szczerą odpowiedź na to pytanie, było rzeczą naturalnie nieco kłopotliwą dla publicystów, którzy przed chwilą witali z uniesieniem uosobione „nadzieje“ swej przyszłości. Bronią się ogólnikami, naprzykład, że nie można oddzielać państwa od dynastyi i robią lekką alluzyę do germanizatorskich zapędów centralistów. Widać inny wiatr powiał w austryackiem (byłem) państwie i wszystko każe przypuszczać, iż Polacy wiedzą dobrze, kogo witają serdecznie, w kim pokładają nadzieje. Czy jednak te nadzieje będą miały realną siłę wobec nadchodzących wypadków — to inna zupełnie kwestya.“

Dalej *Nowoje Wremia* polemizują z korespondentem lwowskim *Dziennika Poznańskiego* — dowodząc, jakoby Polacy mieli najwięcej obowiązków wdzięczności wobec Rosyi — i okazali swą niewdzięczność po dobrodziejstwach Aleksandra I w r. 1815, rewolucyą 1830 r., a po ustępstwach Aleksandra II rewolucyą ostatnią W rozprawę historyczną wdawać się tu zbyteczna wobec tego wszystkiego, co obecnie dla zjednania wdzięczności Polaków Rosya podejmuje.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 12 lipca.

— **Wykład habilitacyjny** X. Dr Eustachego Skrochowskiego „O ołtarzu chrześciańskim w pierwszych wiekach naszej ery“ odbył się w dniu dzisiejszym w amfiteatralnem auditorium w „Collegium novum“ wobec licznego grona profesorów i docentów Uniwersytetu z przeszłym, przyszłym i teraźniejszym rektorem na czele i wobec poważnego zastępu uniwersyteckiej młodzieży. Wykład ten habilitacyjny tak swą treścią, jak formą, zyskał ogólne uznanie i wywołał w końcu żywe oklaski.

— **Dr Ludwik Rydygier**, nowo mianowany profesor chirurgii w Uniwersytecie Jagiellońskim i następca po prof. Mikuliczu, przybył już do naszego miasta. O ile nam wiadomo, zabawi tutaj Dr Rydygier tymczasem przez kilka dni, ażeby na wezwanie dziekana Wydziału lekarskiego rozpatrzeć się w planach nowej kliniki chirurgicznej, które z poczynionemi w danym razie przez niego uwagami przedłożone zostaną następnie Ministerstwu w Wiedniu.

— **Fejletonista** *Kuryera warszawskiego* pozwolił sobie nieprzystojnych żarcików w przedmiocie bardzo poważnym. Nie dziwimy się wcale, że żakowska polityka p. Humanusa nie natrafiła na przeszkody ze strony cenzury rosyjskiej, bo w ten ton jej tylko grać — ale dziwi nas i gorszy niemało, że redakcya *Kuryera warszawskiego* nie postawiła swego *veto* i puściła wycieczki na pole polityki bratniego kraju, czego nie dozwolić było powinno uczucie godności narodowej, politycznej roztropności, a choćby tylko dziennikarskiego taktu.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** zapowiedziane zostało na czwartek d. 14 b. m., godz. 5 po południu. Na porządku dziennym znajdują się sprawy, niezałatwione na poprzednich posiedzeniach.

— **Namiestnictwo** zatwierdziło następującą taryfę dla pojazdów publicznych w Krakowie z miasta na plac Wystawy krajowej na Błoniach: dla dorożek jednokonnych 30 c., a dla dorożek dwukonnych (fiakrów) 50 c. Taksy te nie obejmują opłaty za myto. Za czas czekania, łącznie z powrotem, przypada należytość taka, jak w mieście.

— **Zapowiedziane** na wczoraj wieczór zgromadzenie członków Towarzystwa technicznego nie przyszło do skutku z powodu braku potrzebnego kompletu. Obojętność ta członków jest tem dziwniejszą, że na porządku dziennym znajdowały się sprawy ważne, odnoszące się do Wystawy krajowej, i wymagające bezzwłocznego załatwienia.

— **Z Towarzystwa muzycznego.** Wczoraj odbyło się nadzwyczajne zgromadzenie ogólne członków tutejszego Towarzystwa muzycznego pod przewodnictwem prezesa Dra Szlachtowskiego. Przedmiotem obrad był wniosek Wydziału, dotyczący zmiany § 45 obowiązującego obecnie statutu. Przewodniczący zagajając wyłuszczył cel zebrania, poczem p. Mateusz Wójcicki, jako referent, przedstawił i umotywował wniosek następujący: Zgromadzenie uchwali, że § 45 statutu Towarzystwa, opiewający dotąd: „W razie rozwiązania Towarzystwa majątkiem pozostałym po pokryciu zaciągniętych przez Towarzystwo zobowiązań rozporządza zgromadzenie ogólne, w razie zaś, gdyby takowe do skutku przyjść nie mogło, ówczesny wydział na cele artystyczne miasta Krakowa“ — nadal brzmieć ma: „W razie rozwiązania Towarzystwa majątek pozostały po pokryciu zaciągniętych przez Towarzystwo zobowiązań przechodzi na własność gminy miasta Krakowa, z tem jednak zastrzeżeniem, że takowy po wieczne czasy tylko na cele § 2 tego statutu wskazane użytym być może.“

(Wspomniany § 2-gi mówi: Celem Towarzystwa jest powszechne rozbudzenie zamiłowania w muzyce, kształcenie w niej szczególniej członków niezamożnych i osób do ich rodzin należących przez utrzymywanie odpowiedniej szkoły, tudzież urządzanie produkcyj muzycznych).

Przewodniczący otworzył nad tym wnioskiem dyskusyę; gdy do takowej nikt nie zażądał głosu, poddał wniosek pod głosowanie, a zgromadzenie takowy jednogłośnie przyjęło.

Bezpośrednio po tem zgromadzeniu odbył wydział Towarzystwa swe posiedzenie, na którem postanowiono otworzyć konserwatoryum muzyczne w Krakowie od października b. r.

— **Julian Pszorn**, obywatel, b. radca miejski, zmarł tu d. 10 b. m., przeżywszy lat 62. Pogrzeb odbył się w dniu dzisiejszym. Julian Pszorn należał do obywateli, cieszących się ogólnem poważaniem, był to bowiem człowiek nadzwyczaj prawy i w swym zawodzie wysoko wykształcony.

— **Ukaz** przeciw gołębiom, o którym wczoraj wspominaliśmy, dotyczy rogatki mogilskiej, nie warszawskiej.

— **Dla kolonij wakacyjnych** dla dzieci krakowskich ofiarowali Dr P. Cartellieri we Franzensbadzie 100 butelek wody żelezistej Stahlquelle zupełnie bezpłatnie, zarząd zdrojowy w Iwoniczu 120 butelek wody ze zdroju Karola za połowę ceny, p. Ignacy Ostrzeszewicz słomę do sienników dla wszystkich dzieci wartości 4 złr.

— **„Vedette,“** wojskowy dziennik, wychodzący w Wiedniu, powtórzył z *Czasu* opis przeglądu I pułku ułanów przez Najd. Następcę tronu, odbytego na Błoniach krakowskich.

Do naszego opisu dołączył powyższy dziennik wspomnienie, iż I pułk ułanów od chwili utworzenia go w r. 1791 w Galicyi, był zawsze jednym z najdzielniejszych pułków kawaleryi austryackiej i pierwszym pomiędzy ułanami nietylko co do liczby porządkowej pułku, lecz również pod względem waleczności i zasług wojskowych.

Już w r. 1795 rotmistrz Brochowski na czele jednego szwadronu tegoż pułku zdobył dla siebie pod St. Giacomo najwyższy order wojskowy imienia cesarzowej Maryi Teresy. Po nim tenże sam order otrzymali: w r. 1801 major Adam hr. Mier, rotmistrze Józef Damonkor i Karol Scheibler, w r. 1802 major Józef Bogdan, w r. 1808 rotmistrz Wilhelm bar. Mengen, w r. 1809 podpułkownik Emanuel hr. Mensdorf, w r. 1849 Herman hr. Nostitz — co już za miarę dzielności korpusu oficerów i waleczności pułku uważane być może. Lanca ułana tego pułku w bitwie pod Neresheim przeszyła serce słynnego Latour d'Auvergne, owego „pierwszego grenadyera Francyi“ — a koleżeństwo w pułku zachowywane było tak dalece, iż gdy w jednej z potyczek 1849 r. porucznikowi Bohaczowi zastrzelono konia i padł ciężko ranny na ziemię, jego rotmistrz Gutwein (z Sambora), wśród zamieszania walki zeskoczył z konia, podniósł i na własnym koniu uniósł rannego. Dzień 22 maja 1859 r. przypomniał znowu w tym pułku czasy dawnych turniejów i rycerskich pojedynków. Rotmistrz Turybiusz Siatecki (z Sambora) zetknął się z jednym plutonem swojego (drugiego) szwadronu, na drodze do Borgo-Vercelli, ze szwadronem piemonckich ułanów pułku „Nizza,“ pod wodzą kapitana de Morteo. Zoczywszy się, obadwaj komendanci pochwycili od żołnierzy lance i najeżywszy je, wyskoczyli naprzeciwko siebie, gdy tymczasem ich oddziały stanęły w oddaleniu spokojnie, oczekując rezultatu tej niezwykłej walki dowódców. W pojedynku zmógł Siatecki kapitana de Morteo, przeszył lancą i zwalił na ziemię, a krzyknąwszy na swoich ułanów, uderzył na przeciwstojący szwadron i zmusił go do ucieczki, przyczem 2 nieprzyjacielskich oficerów i 8 żołnierzy poległo.

W r. 1866 przypomniał również pułk I ułanów swą dawną tradycyjną waleczność, a wspomnienie o tym pięknym pułku, czysto galicyjskim, a dzisiaj krakowskim, kończy autor artykułu *Vedetty* pochlebnemi cytatami pułkownika de Brack i życzeniem, aby temu pułkowi o historycznych żółtych ułankach zwrócone być mogły dawne proporce i lance, z któremi na polu stu bitew tyle złożył dowodów odwagi i męztwa.

— **Ruch kąpielowy.** Ostatnia lista gości zdrojowych w Krynicy przybyłych na kuracyę od dnia 28 czerwca do 6 lipca wykazuje 182 rodzin, czyli 322 osób; w Iwoniczu 82 rodzin, czyli 182 osób; w Zegestowie 32 rodzin, czyli 62 osób.

— **Jakób Wiktor**, właściciel dóbr, b. wice-prezes Tow. kred. ziemsk., zmarł w niedzielę w Karlsbadzie o godzinie wpół do 7 rano. Śp. Wiktor wyjechał przed kilku dniami do wód karlsbadzkich, a po drodze odwiózł swą żonę do Marienbadu. W drodze ciężko zachorował; do Karlsbadu przybył już nieprzytomny. Burmistrz miasta Karlsbadu zatelegrafował do policyi lwowskiej we czwartek wieczorem, że jakiś Lwowianin nazwiskiem Jakób Wiktor leży chory i bezprzytomny i nikogo z rodziny przy sobie niema. Wówczas policya tutejsza odniosła się do dyrekcyi Towarzystwa kredytowego ziemskiego i p. Franciszek Rozwadowski, zięć zmarłego, podążył natychmiast do łoża chorego, gdzie już i żona tymczasem przybyła. Wszelki ratunek okazał się bezskutecznym i śp. Wiktor uległ ciężkiej słabości. Zwłoki zabalsamowane zostaną przewiezione jutro do familijnego grobowca w Zarszynie, własności brata nieboszczyka. Jedna z najpoważniejszych instytucyj krajowych traci ze zgonem swego wiceprezesa zacnego i pracowitego współkierownika, zacna zaś rodzina, poważne w ziemi Sanockiej zajmująca stanowisko, męża odznaczającego się cnotą obywatelską.

— **Milion gotówką.** Gdy w r. 1866 jenerał Manteuffel nałożył kontrybucyę dwudziestu pięciu milionów guldenów na miasto Frankfurt nad Menem, deputacya złożona z bankierów i kupców, udała się do głównodowodzącego armią nadreńską z prośbą o poczynienie ulg. Baron Mayer v. Rotschild przemawiał w imieniu deputacyi. Jenerał oświadczył kategorycznie, że żadnych zmian uczynić nie może. „Każą nam płacić 25 mil.“ odezwał się na to baron Rotschild. „Czy też Wasza Ekscelencya zastanowiła się nad znaczeniem tego małego słówka „milion?“ Czy Wasza Ekscelencya widziała kiedy milion gotówką?“ Zmieszany tem niespodzianem zapytaniem, tembardziej, iż rzeczywiście nie widział nigdy w życiu tak poważnej sumy, przyszły namiestnik Alzacyi i Lotaryngii odprawił deputacyę, obiecując, że zastanowi się nad jej prośbą. Jak wiadomo, druga kontrybucya nałożona była w znacznie mniejszych cyfrach. Pierwszą niedawno przedtem nałożył był poprzednik jenerała Manteuffla, jen. Vogel v. Falckenstein, w sumie 5,700.000 marek. Ten najoczywiściej nie „widział“ nigdy miliona, otrzymawszy bowiem uwiadomienie, że pieniądze są już zebrane, posłał po nie dwóch żołnierzy z taczką i niemało się zdziwił, dowiedziawszy się, że trzeba będzie kilku wozów dla dostawienia do stacyj kolejowych owego miliona, zawartego w nie mniej, jak w pięćdziesięciu beczkach.

— **Trąba powietrzna.** W powiecie słuckim gub. mińskiej w tych dniach przy pięknej i ciepłej pogodzie barometr naraz od samego rana począł silnie opadać. Zdawało się zapowiadać wszystko burzę, gdy o godzinie 3ej po południu począł dąć wiatr z niezmierną siłą. Niebo pokryło się czarnemi chmurami, aż ściemniało. Błyskawicy nie widziano, jedynie kurzawa i piasek wysoko wznosiły się w powietrze. Naraz zerwała się silna trąba powietrzna, wyrywając drzewa, zrywając dachy, niszcząc i łamiąc wszystko, co się trafiło na drodze. We wsi Mała Śliwka trąba powietrzna poczyniła straszne spustoszenia. Piętnaście chat pozostało bez dachów, runęło kilka pomniejszych budowli i zawaliło się wiele kominów. Ludzie, którzy zostali zaskoczeni przez burzę powietrzną w polu przy pracy rolnej, zostali poprzewracani, jeśli sami nie zdążyli paść płazem na ziemię. Bydło i konie ryczały strwożone pędzone gwałtownym wiatrem. — Trwoga do takiego stopnia ogarnęła ludem, że każdy oczekiwał końca świata, biernie zachowując się i nie myśląc o ratunku swego mienia. Trzeba znów wiedzieć, że wśród ludu oddawna obiegają gawędy, że w roku bieżącym coś się stanie, że ziemia spotka się z księżycem i ze słońcem i wówczas nastąpi koniec świata. Gawędy te są zapewne następstwem zapowiedzianego zaćmienia słońca. Wartoby też było zawczasu przygotować do tego zjawiska natury, ażeby umysły trwożliwe uspokoiły się. Burza powietrzna, jaka nawiedziła Małą Śliwkę, bynajmniej nie srożyła się w całym powiecie. Przestrzeń dotknięta tym wyskokiem atmosfery jest nieznaczną, a dnia tego w innych miejscowościach jedynie dął dość silny wiatr, bez żadnych szkodliwych następstw. Przytem pogoda wszędzie była piękną.

— **Trzęsienie ziemi w Wiernem.** Naczelnik rosyjskiego głównego sztabu otrzymał szereg telegramów od jenerał-gubernatora stepowego, z których widać, że w Wiernem podczas ostatniej katastrofy zginęło do 120 osób, w podmiejskiej stanicy Ałmatinskoje 10, w górach i okolicach Wiernego 66, ogółem 206 osób, z których 107 dzieci. W Wiernem było gmachów murowanych 1799, w podmiejskiej stanicy 139, wszystkie te gmachy runęły. Zabudowania drewniane (839) w stanicy ocalały. Po pewnem odrestaurowaniu będą one mogły pomieścić 5000 ludności kozackiej, nie licząc wojska, ludność miasta (18,000 głów bez wojsk), dotąd pozostaje bez dachu. Brzeg jeziora Issyk-Kul osiadł na trzy stopy; w Sazanowce-Uptali ściany budynków popękały i grożą niebezpieczeństwem.

— **Katastrofa w Zug.** Ostatni Nr dziennika szwajcarskiego *Der freie Rhätier*, wychodzącego w Chur, zawiera plan sytuacyjny miasta Zug nad jeziorem tejże nazwy. Plan ten daje poznać, jakie straszne nieszczęście dotknęło niespodzianie biedne miasto.

— **Wyjazd Boulangera.** W dniu 8 b. m. wieczorem miał opuścić Paryż jenerał Boulanger, by udać się na nowe swoje stanowisko do Clemont-Ferrant. Dzień przed wyjazdem i w sam dzień wyjazdu składano jenerałowi bezustanne wizyty. D. 8 policya paryska musiała rozwinąć niesłychaną czynność wobec gromadzących się tłumów na pożegnanie Boulangera. Na bulwarach sprzedawano dzienniki z portretem jenerała, poematy o nim, naśladowane z cyny pięciofrankówki, które miały na jednej stronie herb Francyi, na drugiej zaś głowę Boulangera. Minister wojny zaprosił na śniadanie Boulangera, ten wszakże odmówił. Przed odjazdem na lyońskim dworcu było 25—30 tysięcy osób. Rozrzucano karty z hasłem odwetu. Tłum śpiewał: *C'est Boulanger, qui nous faut.* Gdy Boulanger nadjechał rozległ się okrzyk: Niech żyje! Jenerała wyniesiono z powozu i obnoszono po peronie. Na peronie tłum połamał baryery, powybijał drzwi szklanne i wpadł do halli masą. Naczelnik zrozpaczony kazał pociągowi ruszyć, ale tłumy rzuciły się za pociągiem, wtargnęły do pustych przedziałów w wagonach, powchodziły na dachy magazynów i wagonów, powiewały chorągwiami. Boulanger musiał opuścić swój wagon i wsiąść na lokomotywę, która niezwłocznie odjechała sama. Pociąg zaś ruszyć mógł dopiero w dwie godziny później, gdyż mnóstwo ludzi rzucało się na szyny i z wielką trudnością jedynie udało się policyi oczyścić tor z tłumów. W tłumie miał Boulanger otrzymać uderzenie w plecy. Po odjeździe jenerała tłumy przeciągały ulicami; pojawiały się nawet okrzyki: Na pałac Elyzejski! Przedsięwzięto liczne aresztowania. Jest-to przygrywka znacząca do święta narodowego, które się odbywa dnia 14 lipca.

— **Poszanowanie wolności osobistej w Anglii.** Że naruszenia wolności osobistej nie znosi żaden Anglik, bez względu na to, do jakiego należy stronnictwa, dowiódł świeżo sygnalizowany nam już wypadek, który się szczegółowo tak przedstawia:

Według relacyi posła Atherley Jonesa, żołnierz służby policyjnej aresztował przy Regent-street w dniu 28 czerwca młodą panienkę pod pozorem, jakoby należała do prostytutek i jakoby zaczepiała przechodniów na tej ulicy. Aresztowana Miss Cass, zajęta u modystki, wracała po robocie do domu, i gdy ją bez racyi żadnej zagadnął policyant, odparła, że musiał się pomylić; nic to jednak nie pomogło, zamknięto ją w więzieniu. Po przepędzeniu nocy w areszcie, wezwana nazajutrz przed sędziego policyjnego, stawała tam z tym samym żołnierzem, który ją aresztował i obwiniał ponownie. Oczerniona Miss Cass ponownie twierdziła, że musiała zajść pomyłka. Właścicielka zakładu wyrobów modnych chciała złożyć świadectwo i udowodnić stanowczą pomyłkę policyantowi, ale sędzia nie dopuścił świadectwa korzystnego, odprawił szorstko właścicielkę, a pannie Cass udzielając naganę, zagroził więzieniem, gdyby ją policya po raz drugi spotkała na Regent-street. Tak Miss Cass, jak jej chlebodawczyni protestowały energicznie przeciw moralnemu piętnowaniu i oświadczyły, iż zeznanie policyanta jest kłamstwem.

Owóż gdy w Izbie gmin interpelowano z powodu wypadku skreślonego wyżej, minister spraw wewnętrznych odmówił najpierw śledztwa i dopiero, gdy także Chamberlain ponowił zapytanie, przyrzekł minister śledztwo, ale później starał się przedstawić dochodzenie jako nieuzasadnione. Wówczas-to wszystkie stronnictwa Izby poparły wniosek formalny Jonesa, by posiedzenia Izby odroczyć. Skoro to uchwalono, najwybitniejsi deputowani tak stronnictwa torysów, jak liberalni, wyrazili swe oburzenie wobec postępowania policyi, sędziego policyjnego i ministra i nazwali je haniebnem. Kiedy się następnie reprezentanci gabinetu tłómaczyli, ze strony samych torysów powstał zarzut, że tłómaczenia są niedostateczne i że gabinet zniewala własnych stronników do wystąpienia przeciw rządowi.

— **Przyszły stan pogody.** Wobec równo rozdzielonej, ale dość wysokiej temperatury w środkowej Europie a niezbyt silnego ciśnienia powietrza na Zachodzie, możemy się, przy słabych wiatrach zachodnich, przeważnie pogodnych dni spodziewać, przerywanych tylko, w razie wzmożenia się wiatrów zachodnich, krótko trwałemi burzami.

Groby królewskie i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dni powszednie o godzinie 10ej, w niedziele i święta o godzinie ½12.

Groby zasłużonych (w krypcie na Skałce), Grób Skargi (u św. Piotra), oraz Skarbiec kościoła N. P. Maryi, oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Muzeum Narodowe (w Sukiennicach) otwarte jest codziennie od godziny 11ej do 3ej popołudniu z wyjątkiem poniedziałków, za opłatą wejścia 20 cent. w dzień zwykły, w niedziele i święta po 10 cent. od osoby.

Wystawa nieustająca Zjednoczonego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11-ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedziele 15 cent., w dnie powszednie 30 centów.

Gabinet Archeologiczny Uniwersytetu Jagiellon. *(Collegium majus)* zwiedzać można codziennie od godziny 12ej do 1ej — prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich, bezpłatnie.

Gabinet Geologiczny Uniw. Jagiell. w *Collegium physicum* przy ulicy św. Anny na I piętrze otwarty w każdą sobotę od godziny 10—2 w południe.

Muzeum Techniczno-Przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od godziny 10ej do 6ej. — Wstęp 20 ct. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatny.

— Dnia 11go lipca częściej deszcz, po poł. z burzą; term. od 15·4 doszedł do 24·0 C. Barometr bez zmiany; o g. 7ej rano d. 12go stan jego był 741·0 millim., term. 17·8 C. — Wiatr południ.-zachodni.

— We środę d. 13go lipca: ś. Małgorzaty p. m.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

W Akademii Umiejętności odbyło się d. 7 lipca b. r. posiedzenie komisyi historyi-Sztuki, na którem po zdaniu sprawy komisyi wydelegowanej do obmyślenia programu inwentaryzacyi zabytków m. Krakowa do celów naukowych, takiej, jak ją posiada wiele już miast na Zachodzie i w Niemczech, obecni wysłuchali szczegółowo motywowanego budżetu komisyi na rok przyszły, odczytanego przez sekretarza komisyi p. Stanisława Tomkowicza, i uchwalili przedłożyć go za pośrednictwem Wydziału I Zarządowi Akademii. Następnie kilku członków komisyi udzieliło komunikatów w sprawach dotyczących historyi sztuki, a między nimi hr. Konst. Przezdziecki zwracał uwagę na piękną majolikową figurę polichromowaną, wmurowaną na podwórzu domu kapitulnego (ul. Poselska Nr. 7) i z XVII wieku zapewne pochodzącą. Poczem przewodniczący prof. Łuszczkiewicz przedstawiając fotografię umyślnie zamówioną w Poznaniu z obrazu św. Hieronima na puszczy, tamże znajdującego się w zakrystyi kanoniczej w Katedrze, objaśniał znaczenie monogramisty, używającego liter M. L., pojawiającego się w Polsce na początku XVI wieku, a którym będzie może Michał Lencz z Kitringen. Podczas gdy obraz jego krakowski z datą 1522 (w kaplicy Nawrócenia św. Pawła na niższej wieży Maryackiej), pod względem artystycznym mniejszą ma wartość, obraz poznański z r. 1507 okazuje wybitnie wpływ szkoły Dürera i odznacza się wysokiemi zaletami. Oczywiście więc malarz, siedząc w Polsce, zaniedbał się z czasem i zapomniał tego co przywiózł ze sobą z Norymbergii. Jest jeszcze trzeci znany u nas jego obraz w Kielcach (św. Wojciech); był ten Lencz malarzem nadwornym biskupa Konarskiego, którego też herb na obrazie poznańskim pomieścił; a byłby to jeden z nader rzadkich wypadków odnalezienia dzieł malarza, którego nazwisko wpisanem jest w aktach miejskich krakowskich, w sposób okazujący, że go za coś lepszego od innych cechowych współcześni uważali. Prelegent obiecuje jeszcze dalszych badań swych wyniki nad tą postacią udzielić komisyi.

Prof. Maryan Sokołowski z uwagi na zamierzony wyjazd kilku członków komisyi w różne okolice Polski, poleca im niektóre przedmioty i kwestye do zbadania dla celów komisyi. Wreszcie p. Tomkowicz przedłożył kilkanaście tablic planów i zdjęć architektonicznych dokonanych, z jego polecenia przez p. Jana Zubrzyckiego z budynków poszpitalnych św. Ducha, które, jako mające prawdziwą naukową wartość i jako rzeczy piękne, komisyę całą w wysokim stopniu zajęły.

Komitet artystyczny Wystawy krajowej odbył wczoraj posiedzenie, na którem przewodniczący, w zastępstwie Dyr. Matejki hr. Z. Cieszkowski, podał do wiadomości, że liczba odebranych zgłoszeń w dziale sztuki wzrosła ostatniemi czasy do 162; że większa część deklaracyj po kilka, a czasami i po kilkanaście prac zapowiada, możnaby już dziś powziąć obawę, czy Sukiennice w całej nawet swej rozciągłości wystarczą na pomieszczenie tak wielkiej ilości obrazów, rzeźb i wyrobów sztuki zastosowanej do przemysłu, obok działu starożytności i historycznych pamiątek. Dlatego też komitet postanowił, ażeby ostatecznego terminu zgłoszeń nie przedłużać ponad 20-ty b. m.

W dziale rzeźby zapowiedziane zostały dwie kolosalnej wielkości figury, jedna przez p. Barącza, przedstawiająca „Gieniusz wolności,“ druga przez p. Lewandowskiego pod tytułem: „Słowianin zrywający pęta.“ W dziale malarstwa p. Buchbinder ofiaruje się nadesłać kilka dawniejszych, ale nieznanych w kraju naszym utworów; p. Gerson trzy obrazy: „królową Jadwigę“, „Śmierć Przemysława“ i „Widmo Królowej Barbary.“ Na wniosek prof. Sokołowskiego postanowiono prosić jeszcze p. Gersona o kartony ścienne, które skomponował do udekorowania gmachu Towarz. Kredytowego, oraz dawnego gmachu Tow. Sztuk Pięknych.

Nadesłali przytem zgłoszenia pp. Szyndler Pantaleon, Mioduszewski i Moniuszko z Warszawy, panna Dulębianka, Papieski, Pociecha, Jaroszyński z Poznania i wielu innych. Pan Dyr. Zacharjewicz obiecuje przysłać projekt dekoracyi kopuły kościoła Dominikanów we Lwowie, również i p. Barabasz zdjęcia i projekta. Komitet postanowił poczynić odpowiednie starania, aby pozyskać na wystawę projekta restauracyi Wawelu p. Prylińskiego, znajdujące się obecnie w Wiedniu.

Przewodniczący zawiadomił w dalszym ciągu Komitet, że uproszeni zostali przez niego we Lwowie pp. Cwikliński, Łoziński, Szaraniewicz, Wierzbicki, Zacharjewicz, ażeby zechcieli przyjść Komitetowi z pomocą w celu pozyskania na wystawę starożytności zabytków kościelnych z wschodniej Galicyi, a mianowicie okazów sztuki ruskiej. Prof. Szaraniewicz radził sprowadzić dwa ikonostazy, które sam wskazać obiecał. Komitet przyjmując z zadowoleniem udzieloną wiadomość, uchwalił wyrazić wymienionym panom podziękowanie za okazaną gotowość poparcia jego usiłowań, oraz postanowił przyjąć projekt p. Noskowskiego urządzenia wystawy, którąby uwidoczniła działalność kompozytorów polskich w ostatnich latach dwudziestu, oraz ustanowienia premij za najcelniejsze utwory muzyczne, któreby w tym celu nadesłane zostały.

Wreszcie poruszoną została kwestya sporządzenia katalogu illustrowanego wystawy sztuki polskiej oraz powierzono pp. Przezdzieckiemu, Stachiewiczowi i Cieszkowskiemu bliższe rozpatrzenie środków reprodukcyi i przygotowanie materyału do dyskusyi nad tym przedmiotem na następne posiedzenie.

Prace konkursowe Towarzystwa wzajemnej pomocy uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Na posiedzeniu z dnia 3 b. m. rozdał Wydział Tow. Wzaj. Pomocy następujące nagrody za nadesłane prace na konkurs Towarzystwa.

Nagrodę pierwszej klasy otrzymali koledzy:

1. Bett Józef, stud. IV roku prawa, za pracę p. t.: „O umowach na korzyść osób trzecich, z szczególnem uwzględnieniem zapatrywań Bähra i Regelsbergera.“

2. Tischlowitz Izrael, stud. III roku prawa, za pracę p. t.: „Porównać stanowisko prawne mo-

narchy ze stanowiskiem prezydenta rzeczypospolitej na podstawie obowiązujących konstytucyj."

3. Iwanicki Kazimierz, stud. IV roku medycyny, za pracę p. t.: „Zestawić ambulatoryum kliniki lekarskiej z ostatnich lat 12 pod względem rodzaju chorób, płci, wieku, powikłań, w ogóle i w poszczególnych latach."

4. Langrok Bernard, stud. III roku prawa, za pracę p. t.: „Przedstawienie zasad prawa spadkowego na podstawie: 1. Labanda „Magdeburger Rechts-Quelle" 2. Magdeburger Fragen, 3. Magdeburg-Breslauer systematisches Schöffenrecht, 4. Goslauer Statuten, w porównaniu ze Zwierciadłem saskiem."

5. Podgórski Czesław, stud. IV roku medycyny, za pracę p. t.: „O zastósowaniu albuminimetra Esbacha do ilościowego oznaczenia białka i porównanie tej metody z dwoma innemi."

6. Rothstein Szczęsny, stud. IV roku prawa, za pracę p. t.: „Sądy przysięgłych w Anglii i w państwach stałego lądu Europy."

7. Wróblewski Stanisław, stud. II roku prawa, za pracę p. t.: „Porównanie pierwszej księgi instytucyi Gaja z pierwszą księgą instytucyi Justyniana."

Nagrodę drugiej klasy otrzymali koledzy:

8. Godlewski Kazimierz i Jan Michał, studenci V roku medycyny, za pracę p. t.: „Badanie czucia i ruchów chorych nerwowych leczonych w klinice lekarskiej w półroczu zimowem 1886/7."

9. Koneczny Feliks, stud. IV roku filozof., za pracę p. t.: „Z prywatnego życia króla Stefana (Strzępek historyczny)."

10. Peiper Leon, stud. IV roku prawa, za pracę p. t.: „Zbadanie prawnej istoty ciężarów gruntowych (Reallasten) i monopolów prywatnych (Bannrechte)."

Nagrodę trzeciej klasy otrzymali koledzy:

11. Caputa Józef, stud. II roku teolog., za pracę p. t.: „Pojęcie substancyi u Lockego i Kanta."

12. Nycz J., stud. V roku medyc., za pracę p. t.: „O najnowszych lekach nasennych z doświadczeń poczynionych na chorych kliniki lekarskiej."

Nagrodę czwartej klasy otrzymali koledzy:

13. Tischlowitz Izrael, stud. III. roku prawa, za pracę p. t.: „Porównanie pierwszej księgi instytucyi Gaja, z pierwszą księgą instytucyi Justyniana."

14. Kępiński Stanisław, stud. I. r. filozof., i

15. Turosz Wojciech, stud. I. r. filozof., za pracę na temat: „Na płaszczyźnie dane są 4 proste a, b, c, d, z których żadne trzy nie przechodzą przez jeden punkt; oraz dany jest punkt E leżący zewnątrz tych prostych; przez punkt E taką przeprowadzić prostą, iżby stosunek podwójnego podziału punktów, w których ona przecina dane proste, przedstawiał pewną liczbę daną n. p. $\sqrt{3}$.

Odzielnie rozważyć przypadek, kiedy jedna z tych czterech prostych danych jest prostą w nieskończoności.

Wystawić i rozwiązać zadanie odpowiadające powyższemu t. j. zadanie, na płaszczyźnie są dane cztery punkty i. t. d.

Herman Seinfeld, przewod. kom. konkurs. — *Franciszek Michalik,* przewod. Tow. w. p. U. J.

Adam Nowicki wydał w Krakowie zbiór nowel i szkiców p. t.: *Ojczyzna* (8vo 128 str.).

Nakładem Gebethnera i Wolffa w Warszawie wyszły „*Poezye Maryi Konopnickiej*," serya III (8vo 349 str.). Oprócz oryginalnych utworów zawierają poezye także przekłady z Jarosława Vrchlickiego, Tupego, Heysego i innych.

Maryan Gawalewicz napisał oryginalną komedyę w jednym akcie p. t.: *Guzik*, która wyszła świeżo nakładem Gebethnera i Wolffa w Warszawie.

Dr Klemens Bartkowski, lekarz homeopata w Warszawie, wydał tamże rozprawę p. t.: „*Postrzeżenia medyczne, oparte na dowodach i doświadczeniu*" (8vo 61 str.).

W oddzielnej odbitce czasopisma *Kosmos* wyszło we Lwowie sprawozdanie Dra Aleksandra Raciborskiego, docenta filozofii wszechnicy lwowskiej p. t.: *Hipnotyzm w paryskim szpitalu La Salpêtrière*" w dodatku zaś rozprawa polemiczna: „Jak drukuje Biblioteka Warszawska artykuły treści filozoficznej" (8vo 72 str.).

Nakładem księgarni Teodora Paprockiego i Spółki w Warszawie wyszedł z druku I tomik wyboru powieści obcych, zawierający powieść Antoniego Juliusza Barriliego *Jak sen*, przetłómaczona z oryginału włoskiego, tudzież I tomik arcydzieł poezyi wszechświatowej, zawierający dramat liryczny w 4 aktach Percy Bysshe Shelleya *Prometeusz rozpętany*, przełożył z oryginału angielskiego Feliks Jezierski. Tamże wyszło studyum Władysława Smoleńskiego *Stanowisko Waleryana Kalinki w historyografii polskiej*.

Waldheim's illustrirter Führer auf den oesterreichischen Alpen-Bahnen (Wiedeń, R. v. Waldheim). Jestto z rzędu trzecie już wydanie znacznie pomnożone tego praktycznego przewodnika po kolejach alpejskich w Austryi. 151 rycin i mapa Austryi służą dla lepszego objaśnienia, zaś bardzo przystępna cena (50 ct.) obliczona jest na największe rozpowszechnienie tego przewodnika.

Dary do Muzeum Narodowego w Krakowie.

Do Muzeum Narodowego złożono następujące dary:

P. Ignacy Teliga: portrety olejne dygnitarzy kościelnych XVII i XVIII wieku: Piotra Kmickiego, bisk. in part. inf.; Franciszka Ziembińskiego proboszcza WW. SS., prymasa Poniatowskiego oraz biskupa Sołtyka.

Z zapisu ś. p. Rafała Hadziewicza, zmarłego 1886 r.: Portret matki artysty, malowany przez niego, tudzież prace jego: portret Swidzińskiego: Bolg. Żurawek i trzy kopie z Rafaela i Daniela della Volterra.

Pani Hadziewiczowa wdowa: Portret ś. p. jej męża, malowany przez Szyndlera.

P. Michniewicz z Biecza: Książka niemiecka do nabożeństwa z rysunkami ręcznemi z XVIII wieku.

X. proboszcz Sutor: Fragment malowania cechowego z XV w. przeniesiony ze starej deski na nową przez p. J. Bogackiego.

Dr Tadeusz Jakubowski adwokat: Pieniążek miedziany normandzki znaleziony w Syrakuzach.

P. Henryk Bukowski ze Sztokholmu: Siedmdziesiąt siedm rycin Jeremiasza Falcka, a z tych kilka bardzo rzadkich.

X. I. Zaborowski z Targoszyc: Rzeźba z kości słoniowej XVII w. „Ecce homo".

Nabyto z funduszów muzealnych:

Szermentowskiego: pejzaż, studyum z natury.

Pięć miniatur z XVIII-go i z początku XIX-go wieku.

„Śmierć bogacza", rzeźba polska w drzewie z r. 1620 pochodząca z Sochaczewskiego.

Hansa Dürera, malarza Zygmunta Igo, obrazek olejny św. Hieronima wśród pejzażu z monogramem i datą 1526.

Rzeźba w drzewie z XVI w.: „Chrystus ukrzyżowany", podobny do oryginału Kamiennego w kościele N. P. Maryi w Krakowie, ale obustronnie wykończony; wysoki 50 centimetrów.

Pomieszczono chwilowo w Muzeum nowy posąg bronzowy p. Welońskiego „Sclavus saltans".

Rada miasta Wadowic zobowiązała się płacić corocznie 25 zł. na zakupno przedmiotów dla Muzeum Narodowego.

Odezwa.

Komisya fizyograficzna Akademii Umiejętności w Krakowie postanowiła zająć się badaniem dzikich źródeł znajdujących się w Galicyi. Bez wątpienia bowiem takie mogą poprowadzić do wykrycia nieznanych dotąd wód mineralnych, które z czasem mogłyby się stać ważnem źródłem bogactwa krajowego.

Nie rozporządzając takiemi środkami, któreby wystarczyły na przeprowadzenie tych badań bez zewnętrznej pomocy, zwraca się komisya do właścicieli dóbr, księży, nauczycieli ludowych, leśniczych i wogóle do ludzi dobrej woli z prośbą o poparcie jej usiłowań przez nadsyłanie wód ze znanych im i przystępnych źródeł w ilości jednego litra wraz z dokładnym opisem położenia źródła i jego własności.

W opisie źródła należy uwzględnić następujące pytania:

1) Na czyim gruncie wytryska źródło, czy i jaką ma nazwę.
2) Czy było chemicznie badane i przez kogo? Należy następnie uwzględnić:
3) Obfitość źródła.
4) Temperaturę wody w źrodle (jeśli można).
5) Przejrzystość wody.
6) Woń wody (woda śiarczana).
7) Smak wody (kwaśny, słony, żelazisty itd.).
8) Obfitość gazu, kwasu węglowego.

Próbki wody należy nadsyłać we flaszkach, starannie piaskiem wymytych i następnie wypłukanych wodą z tego samego źródła. Zaraz po napełnieniu flaszek wodą należy takowe szczelnie zatkać dobremi korkami i opieczętować.

Ponieważ zbadanie wszystkich źródeł w kraju z powodu znacznej ich obfitości musi być rozłożone na dłuższy przeciąg czasu, przeto komisya zamierza rozpocząć je od źródeł położonych na podgórzu karpackiem, upraszając o nadsyłanie z nich szczaw i solanek, a o przysyłanie tylko wiadomości (bez flaszek wody) o wszystkich źródłach mineralnych (siarczane).

Przesyłki należy wysyłać pod adresem: Komisya fizyograficzna Akademii Umiejętności w Krakowie.

Kraków d. 9 lipca 1887.

Wł. Kulczyński sekr. kom. fiz. — *Dr Rostafiński* przew. kom. fizyograficznej.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Sprawozdanie z targu zbożowego na Kleparzu.

Kraków d. 12 lipca.

Pomimo, że wiadomości o stanie urodzajów wogóle są pomyślne, tendencya targów zagranicznych jest dotychczas stosunkowo dość stałą i ceny utrzymują się na tej samej wysokości, wobec tego i u nas ceny nie doznały wprawdzie rzeczywistego spadku, lecz na dzisiejszym targu na Kleparzu odbyt był wogóle bardzo trudny, ponieważ młynarze z powodu ograniczonego odbytu na mąkę i wobec poczynionych poprzednio zakupów obecnie prawie nic nie kupują.

Płacono za pszenicę białą od 9·25 do 9·75 złr., za żółtą od 9·25 do 9·65 złr., za czerwoną od 9·40 do 9·85 złr.; za żyto od 6·— do 6·80 złr., za jęczmień od 5·50 do 6·50 złr.; za owies od 5·25 do 5·75 złr. (z akcyzą).— Wszystko za 100 kilogramów.

Widoki urodzajów.

W *Wiest. finas. prom. i torg.* znajdujemy wiadomości dotyczące widoków spodziewanych w r. b. urodzajów w niektórych guberniach państwa rosyjskiego. Wiadomości te odnoszą się do początku m. czerwca. W warszawskiej gubernii, według tych wiadomości, wzrost zbóż ozimych i jarych przy częstych deszczach postępuje szybko i pomyślnie, z wyjątkiem powiatu radzymińskiego i sochaczewskiego, gdzie zboża przedstawiają się miernie; wzrost traw wszędzie jest pomyślny, z wyjątkiem p. gostyńskiego, kutnowskiego wrocławskiego i nieszawskiego. W gub. siedleckiej ostre wiatry i deszcze panujące przez trzy tygodnie nie zaszkodziły zbożu i trawom, które wszędzie są dobre. W gubernii łomżyńskiej pogoda była bardzo sprzyjająca, a deszcze majowe bardzo dobrze oddziałały na wzrost zbóż i traw. W gub. płockiej pomimo dwutygodniowych deszczów, padających do połowy czerwca i chłodów, stan zbóż ozimych i jarych zadawalniający; wzrost traw powolny; kartofle na nizinach gnić zaczęły. W gub. mińskiej wcześnie siane zboże ozime i jare wygląda zadawalniająco; trawy rosną miernie. Z dalszych gubernij dobrze zapowiadały się urodzaje zbóż: w moskiewskiej, twerskiej, jarosławskiej, kostromskiej, archangielskiej, permskiej, symbirskiej, woroneskiej. Niepomyślne wiadomości otrzymano z gubernij: niżegorodzkiej, orłowskiej i chersońskiej, gdzie zboża, a zwłaszcza żyta są małe i rzadkie.

Od Administracyi „Czasu".

Dla nieszczęśliwej wdowy nadesłali: K. 1 złr., N. N. 20 cent., F. S. 1 złr., K. B. 50 cent., T. W. 5 złr., H. T. 5 złr.

Artykuły w dziale „Nadesłane" nie pochodzą od Redakcyi.

NADESŁANE. (1588)

Nie trzeba się dać omamić. W ostatnich czasach często żaliła się publiczność, iż próbowano zamiast prawdziwych pigułek szwajcarskich aptekarza R. Brandta sprzedawać naśladowane w dodatku bardzo niedołężnie. We wszystkich takich wypadkach prosi aptekarz p. R. Brandt w Zurychu o łaskawe zawiadomienie, ażeby przez odpowiednie ogłoszenie mógł ochronić publiczność przed dalszą szkodą. Przy tej sposobności należy szczególniej zwrócić na to uwagę, że prawdziwe pigułki szwajcarskie nie przychodzą na sprzedaż nigdy pojedynczo, lecz jedynie i wyłącznie tylko w puszkach blaszanych, które jako etykietę mają biały krzyż w czerwonem polu i podobiznę podpisu R. Brandta.

Telegramy własne „Czasu".

Paryż 12 lipca. Skrajna lewica Izby wniosła wczoraj interpelacyę, w której zarzuca rządowi monarchiczno-klerykalne agitacye. Tony, Revillon, Pelletan i Clemenceau zażądali, aby gabinet Rouviera był wybitniejszym rządem stronnictwa i aby nie stał ponad stronnictwami, jak dotąd było. Rouvier zapewniał, że rząd jest szczerze republikańskim. Floquet, znużony burzliwemi zajściami na posiedzeniu Izby, podał się do dymisyi.

Telegramy biura koresp.

Koblencya 12 lipca. Cesarz przybył tu wczoraj wieczór z Ems.

Monachium 12 lipca. Podług *Münch. Allg. Ztg* nastąpi w Lindau zjazd cesarza Wilhelma z księciem-rejentem.

Paryż 12 lipca. (Z Izby). Skrajna lewica wniosła interpelacyę tej treści, iż gabinet zachowuje się neutralnie wobec agitacyj, jakie prawica za zgodą hr. Paryża rozwinęła. Rząd musi być albo demokratyczno-republikański, albo musi ustąpić.

Prezydent ministrów Rouvier wykazuje, iż Boulanger znalazł się zawikłanym w nielegalne manifestacye. Rząd nie zamierzał nigdy wykluczać trzeciej części członków Izby od współdziałania przy uchwalaniu ustaw. Rząd obecny nie jest rządem walki i chce tylko utrzymać poszanowanie dla legalnego porządku republikańskiego.

W odpowiedzi na wycieczki Clemenceau'a oświadcza Rouvier, że rząd chce i dziś republikańskiej większości po swej stronie. Izba liczy 400 posłów republikańskich; jeśli 200 z nich oświadczy się przeciw ministerstwu, poda się gabinet do dymisyi.

Laisant został z powodu wyrażenia, iż obecny gabinet utworzony został pod zagranicznym naciskiem, na żądanie Rouviera przywołany do porządku.

Następnie przyjęła Izba 382 przeciw 120 głosom zażądany przez rząd zwyczajny porządek dzienny.

Po posiedzeniu Izby krążyła pogłoska, że prezydent Izby Floquet chciał się podać do dymisyi i że tylko na usilne nalegania odstąpił od tego zamiaru.

Paryż 12 lipca. Dymisya Floqueta nie ulega już wątpliwości. Floquet sformułuje dymisyę swą dziś w piśmie, które wystosuje do wiceprezydenta Izby Anatola Delaforge.

Paryż 12 lipca. Dymisya Floqueta spowodowaną została burzliwemi zajściami na wczorajszem posiedzeniu Izby. Utrzymują, że Floquet zostanie ponownie wybrany prezydentem Izby.

Dzienniki dodają, iż wczorajsza dyskusya w Izbie zwróciła się przeciw Boulangerowi, którego Clemenceau w mowie swej zupełnie ignorował.

Rzym 12 lipca. *Tribuna* oświadcza na podstawie dobrych informacyj, iż na razie nie dadzą się niczem uzasadnić pogłoski, jakoby Włochy mniej więcej bezpośrednio brały udział w akcyi angielskiej w Egipcie, lub też w jakimkolwiek innym punkcie poza kanałem suezkim.

Londyn 12 lipca. Z Izby niższej. Fergusson oświadcza, że pobyt Drummonda Wolffa w Konstantynopolu został o dwa dni przedłużony. Odnośna korespondencya złożoną dziś została na stole parlamentu.

Ritschie zapowiada bil, dający robotnikom rolniczym możność posiadania drobnych obszarów ziemi.

Balfour proponuje drugie czytanie irlandzkiego bilu agraryjnego, zapowiadając różne poprawki. Campbell stawia znany swój osobny wniosek, zwalczający drugie czytanie irlandzkiego bilu agraryjnego.

Izba wyższa przyjęła w trzeciem czytaniu bil w sprawie budowy kanału manchesterskiego, tudzież bil zaprowadzający ułatwienia przy przenoszeniu własności ziemskiej. Następnie przyjęła Izba w pierwszem czytaniu irlandzki bil karny. Drugie czytanie tego bilu odbędzie się we czwartek.

Tirnowa 12 lipca. Prezydent sobrania zakomunikował otrzymany od ks. Koburgskiego telegram, w którym książę dziękując wszystkim miastom, gminom i władzom za serdeczne powitanie, dodaje, że urzeczywistnienie życzenia narodu zależy od usposobienia Europy i roztropnego zachowania się narodu.

Tirnowa 12 lipca. Biuro Reutera donosi: Stoiłow zatelegrafował dziś do Zofii, aby wszystkim osobom, internowanym z powodu ostatnich wypadków, przywrócić wolność.

Tirnowa 12 lipca. Biuro Reutera donosi: Nowy gabinet nie został wprawdzie jeszcze stanowczo ukonstytuowany, ale nie ulega wątpliwości, że Stoiłow na usilne żądanie Stambułowa utworzy gabinet zpośród partyi umiarkowano-liberalnej. Skład nowego gabinetu będzie zapewne następujący: Stoiłow będzie prezydentem ministrów, ministrem sprawiedliwości, a tymczasowo także i ministrem skarbu; Naczewicz, ministrem spraw zagranicznych; Dr Czomakow, jeden z najznakomitszych mężów wschodniej Rumelii, ministrem oświecenia; poseł bułgarski w Belgradzie Strańsky, ministrem spraw wewnętrznych, a szef sztabu jeneralnego w czasie serbsko-bułgarskiej wojny, Petrow, ministrem wojny.

Zofia 12-go lipca. Ajencya Havasa donosi: Nowy gabinet ukonstytuował się w sposób już wczoraj sygnalizowany. W skład nowego gabinetu wchodzą Stoiłow, Naczewicz, Strańsky, Petrow i Czomakow.

Zofia 12 lipca. Ajencya Havasa donosi: Rejencya zarządziła, iż do deputacyi, która wręczy ks. Koburgskiemu akt wyborczy, przyłączy się jeszcze trzech majorów bułgarskich. — Doniesienia dzienników zagranicznych, jakoby w Bułgaryi istniało między ludnością wzburzenie, oraz życzenie proklamowania niezawisłości i królestwa Bułgaryi, są zupełnie bezzasadne.

Kursa. Wiedeń 12 lipca. 2 godz. 30 min. popoł. — Renta austr. papierowa opod. 81·20. — Renta austr. srebrna opod. 82·80. — Renta 4% złota austr. 113 30. — 5% Renta austr. papier. nieopodat. 96·55. — Akcye Banku Austr. Węg. 888·—. — Akcye kredytowe 279·—. — Londyn 126·75. — Napoleony 10·04½. — Dukaty 5·97. Marki 62·22½. — 5% Renta węg. papier. 87·45. 4% Renta węg. złota 100·65. Losy prem. węg. 123·—. — Obligacye indemn. galicyjskie 104·40. 4½% Obligacye Poż. Kraj. galicyjskie 96·—. — 6% Listy zast. gal. Zakł. Kred. Ziemsk. 36-let. 100·—.— 4½% Listy zastaw. Banku kraj. gal. 96·—. — Akcye Länderbanku 222·—. — Akcye kolei Karola Ludwika 205·—. — Akcye kolei lwowsko-czerniow. 220·—. — Akcye kolei południowej 79·75. — Ruble 110·50. — Srebro —.

Usposobienie giełdy: słabe.

Berlin 12-go lipca. — Banknoty austryackie 160·80. — Krótki Wiedeń 160·55. — Banknoty ros. 179·60. — 5% Listy zast. Polskie 56·90. — 4% Listy Likw. Polskie 51·20. — Akcye kolei Karola Ludwika 82·50.— Akcye austr. kredytowe 450·50.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Pociągi na kolejach żelaznych.

(Od 1 czerwca 1887.)

Przychodzą do Krakowa:

Ze Lwowa:	osobowy	mieszany	pospiesz.	kuryer.
Lwów odjazd	3·50 rano	4·30 po p.	10·24 w noc.	2·05 po p.
Kraków przyj.	2 33 po p.	5·07 rano	6·48 rano	9·38 wiec.

Z Rzeszowa lokalny: Rzeszów odjazd 2·32 po poł. Kraków przyjazd 8·20 wiecz.

Z Wieliczki { Wieliczka odjazd 6·55 wieczór. Kraków przyjazd 7.35 wieczór.

Z Wiednia:	kuryerskie		osobowe	
Wiedeń odjazd	12·00 w poł.	9·45 wiec.	7·30 wie.	8·20 rano
Kraków przyj.	8·48 wiecz.	7·25 rano	9·46 rano	9·50 wie.

Z Prus: o godz. 5 popoł. osobowy, o godz. 8·48 wiecz. kuryerski i o godz. 9·50 wieczór osobowy.

Z Warszawy: o godz. 9·46 rano osobowy, o godz. 5 popoł. osob., i o 7·25 rano kuryerski.

Uwaga. Godziny przybycia i odjazdu pociągów na kolei galicyjskiej obliczone podług zegaru peszteńskiego (różnica od krakowskiego 4 minuty); zaś na kolei cesarza Ferdynanda według zegaru pragskiego (o 22 min. później od krakowskiego).

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 12 lipca.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	110 50	111 50
Marki niemieckie	62 —	62 50
Dukat ważny	5 94	6 02
20-to frankówka ważna	10 —	10 10
Imperyał ważny	10 32	10 42
Rubel srebrny obrączkowy	1 45	1 55
Obligi. Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	81 15	81 75
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	104 —	105 —
4½% galicyj. pożyczka krajowa	100 —	101 75
6% „ „ „	95 —	96 —
5% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	100 —	100 75
4% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	93 50	94 50
Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	95 50	96 50
4% „ „ „ Tow. kred. z. we Lw. nieokr.	95 50	96 50
4% „ „ „ „ „ „ 41 let.	92 25	93 25
4½% „ „ „ „ „ „	98 60	99 50
5% „ „ „ „ „ „	101 60	102 50
5% „ „ „ Banku hipot. we Lwow. prem.	102 50	103 75
5% „ „ „ „ „ „ niepr.	99 75	100 50
5½% „ „ Żak. kre. zie. w Krakowie 36 let.	99 —	100 —
6% „ „ „ „ „ „ 36 let.	98 25	99 50
6% „ „ „ „ „ „ 18 let.	98 50	99 50
7% „ dłużne „ „ „ „ 20 let.	100 50	101 50
6% „ „ „ „ włość. we Lwowie	45 —	48 —
5% „ „ „ „ „ „	40 —	43 50
5% „ zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	100 50	101 50
Akcye kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po 210 złr.	204 50	206 —
„ „ Lwowsko-Czerniow. . . „ 200 „	219 —	221 —
„ gal. Banku Hipot. we Lwowie „ 200 „	275 —	282 —
Akcye Banku galic. dla handlu i przemysłu w Krakowie . po 200 złr.	— —	— —
Losy. Za sztukę.		
Losy miasta Krakowa	17 75	18 75
„ „ Stanisławowa	29 75	31 —
„ Tow. austr. czerwonego Krzyża	16 25	17 —
„ „ węgier. „ „	10 40	11 —

Wiedeń 11 lipca.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	81 20	81 40
4⅕% „ srebrna	82 90	83 10
4% „ złota	112 80	113 —
5% „ papier. nieop.	96 45	96 65
3 8/10% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	130 —	130 50
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	136 50	137 —
4% „ „ 1860 „ 100 „	138 75	139 25
„ „ 1864 „ 100 „	163 —	163 50
„ „ 1864 „ 50 „	162 50	163 50
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	151 30	151 80
4½% „ „ „ (za Ostbahn)	115 50	116 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	109 —	— —
Bukowińskie „ „	104 25	105 —
Galicyjskie „ „	104 —	105 —
Morawskie „ „	107 25	— —
Niższo-austryackie „ „	109 —	— —
Wyższo-austryackie „ „	105 —	— —
Salzburskie „ „	105 20	— —
Styryjskie „ „	105 50	106 50
Siedmiogrodzkie 7% „	104 50	105 10
Węgierskie „ „	104 50	105 10
Węgier. z klauz. 1867 „ „	104 30	104 90
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	102 50	103 50
Boden-Credit austryackie . . 80 „	233 50	234 —
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	278 50	278 70
„ Bank węgierski . . . 200 „	282 —	282 50
Depositen-Bank . . . . . 200 złr.	— —	— —
Escompt-Gesell. niż. austr. . 500 „	565 —	570 —
Gal. Banku dla Han. i Prz. . 200 „	— —	— —
Austro-węg. Bank. (Nat.-Bn.) 600 „	887 —	888 —
Unionbank . . . . 200 „	205 50	205 75
Verkehrsbank ogólny . . . 140 „	151 50	152 50
Wied. Bankverein . . . . 100 „	90 50	91 50
Akcye kolei.		
Albrechta . . . . . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . . . . 200 „ 5%	181 50	182 —
Donau-Dampfsch.-Gesell. 525 złr. 5%	384 —	386 —
Ferdynanda Nordbahn 1050 „ „	2510	2515
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	204 60	204 80
Koszycko-Oderberg . . 200 „ 4%	143 75	144 50
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	219 50	220 50
Nordwest austr. . . . 200 „ „	161 —	162 —
„ „ Lit. B. . 200 „ „	166 75	167 —
Rudolfa . . . . . . 200 „ „	187 —	188 —
Siedmiogrodzk. I . . . 200 „ „	179 —	179 50
Staats-Eisenb.-Gesell. . . 200 „ „	227 —	227 50
Südbahn (Lombardy) . . 200 „ „	79 —	79 50
Theissbahn (Cisańska) . 200 „ „	— —	— —
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	169 25	169 75
„ Nord-Ost . . . . 200 „ „	165 —	165 50
„ Westb. . . . . 200 „ „	164 40	165 —
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pła.	125 75	126 50
4½% „ „ papier. . 50 lat	101 70	102 20
3% Prem. Boden-Credit allg.	101 50	102 —
6% Zakł. kred. krakowsk. . . 18 lat	99 —	100 —
7% Listy dłużne „ . 20 „	— —	101 75
6% Zakł. kredyt. krakow. . . 36 „	98 50	99 —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk. nieokr.	95 50	— —
5% „ „ „ „ „	102 —	102 10
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	102 —	102 10
4% „ „ „ „ nowe 41 lat	92 75	93 50
4½% „ „ „ „ 52 lat	99 —	99 75
4½% Gal. Banku krajow. . 51½ lat	96 —	97 —
5% „ „ Hipot. „ prem. .	103 —	103 50
5% „ „ „ „ 40 lat	99 75	100 50
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	103 50	103 80
5% Szląsko aust. Bod.-Credit-Anstalt	100 75	101 25
5% Węg. Insty. Boden-Credit	102 —	— —
4% „ Banku Hip. prem.	104 50	105 —
Priorytety kolei.		
Albrechta . . . . . 300 złr. 5%	99 70	100 30
Alföld-Fiume . . . . 200 „ „	101 50	102 —
„ „ Em. 1874 200 „ „	100 —	100 75
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	109 —	— —
Ferdyn.-Nordb. 1887 srebr. . . 4%	101 50	102 10
„ Mor.-Szląs. lin. 1871/72 5%	114 75	— —
Gal.-Karola Lud. 1881 . 300 „ 4½%	100 60	101 10
„ Jarosław 300 „ „	100 10	100 60
Koszycko-Oderb. 1879 . 200 „ 5%	100 70	101 30
Lwow.-Czerniow. opodat. 300 „ 4%	82 —	82 50
„ nieop. „ „ „	89 20	89 80
Nordwestb. austr. . . . 200 „ 5%	106 70	107 10
„ „ Lit. B 200 „ „	105 —	105 50
„ „ E. 1874 200 m. „	— —	— —
Rudolfa Salzkammergut. 200 „ 4%	124 50	— —
„ z 1884 . . . . 100 złr. „	92 40	93 —
Siedmiogrodzkie I . . 200 „ 5%	99 30	99 80
Staatseisenbahn . . . 500 fr. 3%	199 50	— —
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	142 —	142 50
„ „ złot. 200 złr. 5%	124 50	125 —
Theissbahn-Gesell. . . 1000 „ „	103 50	104 —
Węg. gal. Łupkow. . . 200 „ „	99 50	100 —
„ „ „ II Em. . 200 „ „	— —	— —
„ Nordost . . . . 300 „ „	98 60	99 20
„ „ złotem . . 200 „ „	— —	127 50
„ Westbahn . . . . 200 „ „	100 90	101 40
„ „ Em. 1874 200 „ „	100 —	101 —
Losy.		
5% Donau-Regul. z r. 1870 złr. 100	117 75	118 25
Premiowe Wiedeńskie . . „ 100	125 75	126 25
„ Węgierskie . . „ 100	122 80	123 30
„ Tureckie . . . fr. 400	16 30	16 70
Budowy bazyliki Buda-Peszt złr. 5	8 10	8 40
Kredytowe . . . . . . „ 100	176 50	177 50
Clary . . . . „ 42	47 50	48 —
3 6/10% Donau-Dampfsch. . „ 105	113 50	114 50
Insbruku . . . . . . „ 20	21 —	21 50
Keglewicha . . . . . „ 10½	23 —	25 —
Krakowskie . . . . . „ 20	17 50	18 50
Ofner (miasta Budy) . . złr. 40	47 —	49 —
Palffy . . . . „ 42	46 25	46 75
Czerwonego Krzyża austr. „ 10	16 45	16 75
„ „ węgier. „ 5	10 60	10 95
Rudolfa . . . . . . „ 10	19 75	20 50
Salma . . . . „ 42	59 50	60 50
Salzburskie . . . . . „ 20	23 —	24 —
St. Genois . . . . . „ 42	58 —	58 50
Stanisławowskie . . . „ 20	30 —	30 50
4½% Tryesteńskie . . . „ 105	135 —	137 —
4% „ . . . „ 50	68 25	69 25
Waldsteina . . . . . „ 21	39 25	40 —
Windischgrätza . . . . „ 21	46 50	47 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 97	5 99
20-frankówki	10 04	10 05
Imperyały rosyjskie	10 35	10 37
Funty szterl. angielskie	12 65	12 69
Liry tureckie złote	11 39	11 41
Marki niemieckie za 100 marek	62 27	62 32
Rubel papierowy za 100 rubli	109 75	110 25

Lwów 9 lipca.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	275 —	280 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem	101 50	102 50
4% „ „ „ „ „	95 50	96 50
5% „ „ „ „ „ 37-letnie	101 50	102 50
4½% Bank. kraj. gal. „ 51-letnie	96 —	97 —
5% Obligi kom. Banku kraj. galic.	100 —	101 —
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	104 —	105 —
4½% „ pożyczki krajowej	94 50	96 50

Warszawa 11 lipca.

	płacą (rub. kop.)	żądają (rub. kop.)
5% Listy zastawne I ser.	— —	101 25
„ „ „ V „	— —	100 25
4% Listy likwidacyjne	— —	93 —
5% „ warszawskie I ser.	— —	100 —
„ „ „ III „	98 —	98 90
„ „ „ IV „	98 —	98 90
„ Losy prem. rosyj. 100 rsr. 1864 r.	— —	— —
„ „ „ „ „ „ 1866 r.	— —	— —

Kuchmistrz z praktyką cukierniczą, młody Niemiec, biegły w swym zawodzie, z b. dobr. świadectwami, jest zaraz do umieszczenia. Wiadomość w biurze p. *Mikulskiej* w Krakowie, ulica Gołębia Nr. 16. [1627-1-3]

Niżej połowy wartości!

dla braku zdrowia właściciela — jest do sprzedania każdego czasu

WILLA

w uroczem miejscu pod Bielanami.

Willa składa się z 27 ubikacyj, 2 wozowni, 2 stajni, lodowni, 7 piwnic, oraz 2 altan w obszernym ogrodzie angielskim na dwóch morgach gruntu. (1640-1-10)

Ważne dla pp. adwokatów i prawników.

Dla jednego z największych dóbr w Galicyi, poszukuje się ukończonego, zdolnego prawnika na przełożonego obszaru dworskiego i do zastępowania państwa wobec władz rządowych i politycznych.

Zgłoszenia w języku niemieckim przyjmuje p. **Adolf Wandek** we **Lwowie** przy ulicy Sapiehy. [1626 1-2]

Kantor komisowy koncesyonowany
P. Teyssandier i Chojecki – Poznań, może sumiennie polecić **Nauczycielki, Bony. Nauczycieli** wszelkiej narodowości.

OSOBNE BIURO

dla **Oficyalistów** dworskich, **Rządców, Ekonomów, Leśniczych, Ogrodników, Kucharzy, Służących, Gospodyń** i. t. d. tylko zaopatrzonych w chlubne świadectwa z dłuższego pobytu. (1620-2-3)

KROWIANKĘ

rozsyła przez Wys. Namiestnictwo koncesyonow. **zakład krowiankowy w Lisku.**
Fiołka wystarczająca do zaszczepienia 2 dzieci 60 ct. Komisya przem. Tow. lekar. krakowskiego uznała moją krowiankę jako najlepszą.
Skład w aptekach: p. Wiszniewskiego w KRAKOWIE i p. Mańkowskiego w PRZEMYŚLU. (1367-13-25)

Do Zarządu dóbr w Chorzelowie

p. Mielec — potrzebni są

ekonom i pisarz

kawalerowie, na wikt. Zgłoszenia adresować: **Roman Firszer** w Chorzelowie. Odpisy świadectw załączyć. (1532-5-6)

Mimo nadzwyczajnie podrożałych cen kawy w miastach portowych, mogę stosunkowo bardzo tanio sprzedawać i polecam szczególniej jeden gatunek

kawy

Ceylon wybornej i doskonałej w smaku, którą sprzedaję po taniej cenie 95 ct. za pół kilo i która nawet najwięcej wybredny smak zupełnie zadowolni. Oprócz tego gatunki kawy po 75 i 80 ct. za pół kilo, jakoteż wszelkie

towary kolonialne

w najlepszym gatunku po **najtańszych cenach** w handlu

W. GOLDWASSERA

w Krakowie, Rynek gł. L. 5.

Towary daję także na **książeczki kontowe** z terminem wypłaty **miesięcznym.** (1544-3-3)

Wiedeń, hotel Oesterreichischer Hof

pierwszorzędny w śródmieściu,
I. Rothenthurmstrasse i Fleischmarkt Nr. 2,
poleca gustowne apartamenta, również pojedyncze pokoje od 1 złr. wzwyż. Kąpiele, telefon, telegraf w domu. **Doskonała restauracya z ogrodem.** (1572-2-4)
Ph. Sandmeier, hotelista.

MAŚĆ NASKÓRNA MOULIN



Maść ta leczy **wrzodzianki, pryszcze, czerwoności, krosty, węgry, wysypkę, liszaje, hemoroidy,** swędzenie chroniczne, łupież i wyrzuty na częściach ciała porosłych włosami i wszelkie słabości naskórne; wstrzymuje **natychmiast wypadanie włosów na brwiach i głowie** i skutecznie działa na porost włosów.
Słoik 2 franki we Francyi, w Paryżu, w aptece p. **MOULIN**, 30, ulica Louis-le-Grand.
We Lwowie w aptekach pp. Mikolascha i Wewiórskiego; — w Krakowie. w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego.
oraz w aptece p. Siedleckiego. (1200-7-)

Zakład leczenia wodą

Priessnitzthal

w Mödling,

w połączeniu z leczeniem **elektrycznością, mięsieniem, gimnastyką szwedzką i winogronami,** 30 minut od **Wiednia** odległy, w ślicznem położeniu i okolicy lesistej. **Doskonały pensyonat — przyjęcie ceny.** (1515 9-)
Wyjaśnień udziela naczelny lekarz

Dr. Józef Weiss,

członek wiedeńskiego wydziału lekarskiego i redaktor „Zeitschrift für Therapie".

Grand Hôtel

w Krakowie, ul. Sławkowska, w pałacu i przyległym gmachu księcia Czartoryskiego,

urządzony z wszelkiemi wygodami i największą elegancyą, według pierwszorzędnych hoteli stolic europejskich. — Wspaniałe wejście, schody piętrowe z kararyjskiego marmuru białogo. — Wodociąg rozprowadzony w całym budynku zapomocą motora, światło elektryczne, mikrofony w całym domu. — Salony stylowe: Ludwika XV. z budoirem, sala marmurowa w stylu drugiego cesarstwa, staro-niemiecki i t. d. — Czytelnia. — Łazienka na każdem piętrze. — Remiza hotelowa na dworcu kolejowym. — Restauracya pod zarządem p. L. Bogusiewicza. — Kuchnia fracuska. — Naczynia kuchenne całe niklowe z fabryki Berndorfera & Co. — Wina wszelkich gatunków najpierwszych firm. — **Ceny pokoi począwszy od 80 cent. — Małe i duże apartamenta.** (1637-1-8)

Świnie na wychów.

Z dowiezionej wprost z Anglii trzody pełnej krwi Yorkshire (large white breed) można nabyć przez **cały** rok prosięta.
Również jest zawsze do nabycia kilka wyborowych **holenderskich czystej krwi byków do chowu** róznego wieku, wychowanych po szlachetnych dowiezionych rodzicach. (1639 1-2)

Dzierżawa gospodarcza arcyksięcia Albrechta
(*Adolf Król*)
w Iskrzyczynie p. Skoczów w Szląsku austr.

Do wyniszczenia raz na zawsze **grzyba domowego**
polecam wypróbowany środek

ALICHENIA

odszczególniony za swą niezwykłą skuteczność licznemi medalami zasługi.
Na 10 metrów kwadratowych powierzchni zajętej grzybem domowym, wystarcza 25 kilo „ALICHENII". **Kilo 40 ct.**, kamionka 50 ct. Przy zamówieniu 100 kilo naraz, nie liczy się za naczynie. (1243-16-)

JAN IHNATOWICZ

pierwsza krajowa fabryka chemiczno-kosmetyczna
we Lwowie, ul. Kopernika 3.

Wiedeń, hotel Kaiserin Elisabeth

tuż w pobliżu Stefansplatz, przez nowy wspaniały budynek przy Kärnthnerstrasse 9 i Weihburggasse 3 znacznie powiększony. Gustowne apartamenta od 5 złr. wzwyż, 100 pokoi od 1 złr. wzwyż. **Czytelnia, telefon, łazienki.** Na żądanie omnibus do wszystkich dworców kolei i napowrót. Pensyonat (wikt i mieszkanie) wedle ugody. W restauracyi kuchnia francuska oraz wiedeńska. Sprzedaż wybornych win vöslauskich własnego chowu. (1338-6-10) **F. Heger**, właściciel.

Rządca kawaler, 35 lat liczący, mogący wykazać się chlubnemi świadectwami — poszukuje zaraz posady. Wymagania skromne. — Adres: **A. S. Kalwarya Zebrzydowska.** [1613-3-3]

GOŚCIEC i REUMATYZM, pew. środek do gruntownego wyleczenia poda bez kosztów **L. L. Brünn.** [963-7-16]

ELEKTRYCZNE OŚWIETLENIE



BRÜCKNER, ROSS UND CONSORTEN
w Wiedniu, III. Bez. Baumgasse Nr. 5.
NAJLEPSZE POLECENIA.
Kosztorysy i projekta darmo. (1575-2-20)

Galicyjski Zakład kredytowy ziemski

w Krakowie

wydaje

LISTY ZASTAWNE

6% na walutę austryacką losowane **w 18 lat.**
6% „ „ „ **w 36 lat.**
oraz **7%** Listy dłużne „ **w 20 lat.**

Listy te są najwłaściwsze do lokowania kapitałów gdyż:

1. Zakład Kredytowy w myśl §. 5 swych Statutów nie może prowadzić **żadnych interesów bankowych lub giełdowych, a zakres jego działania ograniczony jest wyłącznie do udzielania pożyczek na bezpieczeństwie pupilarnem opartych.**
2. Bezpieczeńswo to pupilarne stwierdzone jest na każdym Liście Zastawnym podpisem c. k. Komisarza rządowego, obok tego zaś cały kapitał zakładowy Towarzystwa służy jako dalsza tychże listów gwarancya
3. Suma znajdujących się w obiegu Listów Zastawnych nie może przewyższać wierzytelności hipotecznych Zakładu, przy których nadto w myśl ustawy z d. 24 Kwietnia 1874 r. Nr. 93 dz. pr. p. **zaintabulowane zostało, iż takowe służą przedewszystkiem jako kaucya na zabezpieczenie Listów Zastawnych w obieg wypuszczonych.**

Listy Zastawne i Dłużne Galicyjskiego Zakładu Kredytowego Ziemskiego są do nabycia po kursie dziennym:

w **Krakowie:** w Galicyjskim Zakładzie Kredytowym Ziemskim,
w Banku Galicyjskim dla Handlu i Przemysłu,
we **Lwowie:** w Galicyjskim Banku Kredytowym,
w **Tarnowie:** w Filii Galicyjskiego Zakładu Kredytowego Ziemskiego,
w **Warszawie:** w Banku handlowym,
w **Wiedniu:** w Lombard und Escompte-Bank, Kärntner-Strasse 10, oraz Bank u. Wechslergeschäft der Niederösterreichischen Escompte Gesellschaft, Kärntnerstrasse 9.
w **Berlinie:** w Norddeutsche Grundcredit Bank,
w **Ołomuńcu:** u A. C. Lederer,
w **Bernie:** w kantorze Laur. Herber,
w **Bozen:** w kantorze D. Lehman.

Zapadłe Kupony wypłacają się we wszystkich powyżej wymienionych instytucyach. (70 5-)

Młoda panna służąca

uzdolniona doskonale w krawieczyźnie i robotach ręcznych — poszukuje zaraz umieszczenia przez biuro *Ludwiki Leśniowskiej* w Krakowie przy ul. Zwierzynieckiej Nr. 6. (1615 3-3)

Bona freblowska

egzam. władz. grunt. językiem niemieckim, zaopatrzona w dobre świadectwa, poszukuje umieszczenia na 120 złr. (1491-5-5)
P. Teyssandier i Chojecki, Poznań.

Ekonom

z chlubnemi świadectwami, w wieku lat 34, kawaler poszukuje zaraz posady. Łaskawe oferty pod literami **J. Z., Kraków, ulica Szpitalna Nr. 8.** (1624-2-3)

Une Institutrice française

noble, de la plus haute distinction, musicienne, 40 ans. munie des **diplômes simple et supérieur,** possédant à fond **l'anglais,** pouvant finir l'éducation de ses élèves, désire se placer pour 800 fl. (1621-2-3)
P. Teyssandier et Chojecki, Posen.

KAFTANIKI i MAJTKI systemu Jägera

otrzymał w wielkim wyborze i poleca (1534-4-)
Kazimierz Niesiołowski w Krakowie,
Sukiennice 24.
Ceny bardzo niskie.

Do wynajęcia od 1 październ. **całe pierwsze piętro** składające się z 3 pokoi, przedpokoju, nyży i kuchni. Ul. Sławkowska l. 18. Oglądać można od godz. 4—7 codziennie. (1611-2-3)

CUKIERNIA

Jana Kotońskiego, egzystująca od 25 lat w Krakowie przy ulicy Grodzkiej Nr. 47, z powodu podupadłego zdrowia właściciela, **jest z wolnej ręki do sprzedania.** (1529 4-6)
Bliższa wiadomość na miejscu,

MĄKĘ KOŚCIANĄ parowaną

w najlepszym gatunku, z zaręczeniem $3^1/_2$ do 4% azotu i 21 do 23% kwasu fosforowego, odznaczoną na wystawie Warszawskiej 1874 r. **dyplomem uznania,** nabyć można **po zniżonej cenie** albo u podpisanego, lub **w Agencyi dla Rolników S. Mikuckiego w Krakowie.**
O wczesne zamówienia uprasza się. (1530-3-)
Fabryka parowa mąki kościanej i spodium

B. Schönberg & Fränkel

przy ulicy Mostowej Nr. 353/4.

Geld erhalten Civil- und Militärpersonen auch in der **Provinz** von **300 fl.** aufw. auf 1—10 Jahre, event. in kl. Raten rückzahlbar. Adresse: **F. Gurré.** Credit-Geschäft, **Graz.** (1570-4-)

Dra Hartmanna Auxilium

najlepszy środek leczniczy bez wstrzykiwania na wycieki, jest do nabycia za złr. 2·50 w aptece **W. Redyka w Krakowie.**
Uwaga. Pan Dr. Hartmann, specyalny lekarz w chorobach płciowych i osłabieniach, ordynuje codzień od godz. 9—6 w swoim zakładzie (także listownie) (1188-16-)
w Wiedniu, Lobkowitzplatz 1, I. piętro.

Młodzieńcy zysk. pięk. porost brody przez używ. prawdziw. **Roborantium.** Cena złr. 1 i 1·50. Jed. środek przeciw wypad. włosów, wytwarza buj. porost. Oddawna uznana szczególność. **J. Grolich w Bernie.** W Krakowie u aptek. Redyka i Krokiewicza. (964-7 12)

Obwieszczenie.

Dnia 11 lipca 1887 r. nastąpi otwarcie **nowo założonej tutejszej Filii Banku austryacko-węgierskiego, w zabudowaniu przy ulicy Krakowskiej pod Nr. 19, I. piętro.** Filia załatwiać będzie interesa bankowe w godzinach między 8 zrana a 2 popołudniu.

Zakres interesów Filii będzie obejmował:

a) **Eskontowanie weksli, papierów wartościowych i kuponów;**
b) komisowe **inkasowanie weksli, papierów wartościowych i kuponów;**
c) komisowe zasiąganie akceptów (odbiór przyjętych prima-weksli i t. p.);
d) **wystawianie i wypłata przekazów bankowych,** wydawanych w obrocie między Tarnowem a oboma Zakładami głównemi lub Filiami Banku;
e) **udzielanie pożyczek** na stosowne **papiery wartościowe;**
f) **wypłacanie należytości** za kupony nie dłużej jak przed rokiem zapadłe;
g) komisowe **dostarczanie arkuszów kuponowych** do papierów wartościowych wszelkiego rodzaju, o ile odbiór tych ostatnich nastąpić może na placu któregokolwiek Zakładu Banku;
h) komisowe **kupno i sprzedaż papierów wartościowych i monet;**
i) **kupno i sprzedaż złota;**
k) komisowe **dostarczanie przekazów na zagraniczne targi;**
l) przyjmowanie **depozytów** celem przesłania takowych do Zakładów głównych Banku;
m) **wymiana** bitetów bankowych na bilety bankowe i
n) **sprzedaż monety srebrnej** za bilety bankowe *al pari*, w miarę środków rozporządzalnych.

Tarnów, dnia 5 lipca 1887 r.

BANK AUSTRYACKO-WĘGIERSKI.
Filia w Tarnowie.

Kundmachung.

Am 11. Juli 1887 wird das **hier neu errichtetete Filiale der Oesterreichisch-ungarischen Bank** in den im **I. Stockwerke des Hauses Nr. 19 in der Krakauergasse** befindlichen Lokalitäten eröffnet, und werden die Bureaustunden desselben von 8 Uhr Früh bis 2 Uhr Nachmittags bis auf Weiteres festgesetzt.

Der Geschäftskreis der Filiale wird umfassen:

a) **Eskomptirung** von bankmässigen **Wechseln, Effekten** und **Coupons;**
b) kommissionsweises **Inkasso** von **Wechseln, Effekten** und **Coupons;**
c) kommisionsweise **Einholung von Accepten** (Behebung der acceptirten Primen etc.);
d) **Ausstellung** und **Einlösung von Bankanweisungen,** zwischen Tarnów und den beiden Hauptanstalten, sowie sämmtlichen Bankfilialen;
e) **Belehnung** von hiezu geeigneten **Werthpapieren;**
f) **Auszahlung** von verfallenen, jedoch nicht über ein Jahr fälligen **Coupons;**
g) kommisionsweise **Bersorgung von Coupongsbogen** zu Werthpapieren aller Art, soferne die Behebung der Couponsbogen auf dem Standorte einer Bankanstalt erfolgen kann;
h) kommissionsweise **An- und Verkauf** von **Effekten und Münze;**
i) **An- und Verkauf** von **Gold;**
k) kommisionsweise **Beschaffung** von **Anweisungen** auf **ausländische Plätze;**
l) Uebernahme von **Depositen** zur Absendung an die Hauptanstalten;
m) **Verwechslung** von Banknoten gegen Banknoten und
n) **Verkauf** von **Silbermünze** gegen Banknoten *al pari*, nach Zulässigkeit der vorhandenen Mittel. (1636-2-3)

Tarnów, am 5. Juli 1887.

OESTERREICHISCH-UNGARISCHE BANK.
Filiale Tarnów.

Pierwsze austryackie

TOWARZYSTWO FABRYCZNE

wyrabiaj. drzwi, okna i posadzki

w WIEDNIU, IV., Heumühlgasse Nr. 13, założone w roku 1817

pod kierunkiem **M. MARKERTA,**

poleca swoje **wielkie składy towarów t. j. gotowych drzwi i okien włącznie z okuciami,** tudzież **miękkich posadzek okrętowych** oraz **dębowych amerykańskich posadzek fryzowych i parkietowych.**

Z powodu swych wielkich składów **suchego materyału drzewnego** tudzież swych zapasów gotowych towarów, może fabryka każde zapotrzebowanie tych artykułów w najkrótszym czasie wykonać. Fabryka także przyjmuje wykonanie **portalów, urządzeń** dla **koszar, szpitali, szkół, biur** i t. d. Oprócz tego wszelkie jakiekolwiek **roboty drewniane** wykonane maszynami wedle przedłożonych rysunków i modeli, z wyjątkiem mebli do mieszkań. (1586 15-)

Weba King.

Krótka trwałość płótna (wskutek chemicznego blichowania) spowodowała nas do wyrabiania pod powyższą nazwą materyi posiadającej trzykrotne trwanie płótna najtańszej o 60 procent. Weba King jest najlepszą, najtrwalszą i najtańszą materyą na wszelkie gatunki bielizny. Nasz znak jest urzędowo ochronionym, kto go naśladuje, zostanie sądownie ukaranym. Webę King sprzedaje nasz podpisany skład:

1 sztukę 78 centym. szerok., 20 metr. długości na kalesony i bieliznę bardzo trwałą . . . . złr. 7·—
1 sztukę 88 centym. szerok. na piękne koszule męzkie i damskie, wszelkie gatunki bielizny łóżkowej . . . . „ 8·50
1 sztukę 175 centym. szerok., 15 metr. długości na 6 sztuk wielkich prześcieradeł bez szwu . „ 11·80
1 sztukę 195 centym. szerok. na włoskie łóżka . . . . „ 12·80

Celem przekonania się o gatunku, przesyłamy bezpłatnie próbki wszystkich gatunków. (1635-242-)

M. Beyer i Sp.

w Krakowie, Sukiennice Nr. 13—14.

Ogniotrwałe i bezpieczne od włamania

kasy

używane i nowe, sprzedaje po najtańszych cenach tylko **S. Berger** w **Wiedniu, Graben, Bräunerstrasse 10.** [1409-10-]
Katalogi darmo i opłatnie.

Czcionkami Drukarni „Czasu". Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*